

dziennik

W S C H O D N I

ŚRODA 15 MAJA 2019 r.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Mobbing czy bzdety? Co się dzieje w CSK?

AFERA Nękanie i mobbing zarzucają pełniącemu obowiązki dyrektorowi Centrum Spotkania Kultur Markowi Krakowskiemu (PiS) jego podwładni w anonimowym liście. Szef instytucji zaprzecza zarzutom, ale Urząd Marszałkowski zapowiada wyjaśnienie sprawy

TOMASZ MACIUSZCZAK

– Zdecydowaliśmy się napisać ten list otwarty z bezsilności wobec niszczenia dorobku i pozycji Centrum Spotkania Kultur, naruszania praw pracowniczych i związkowych oraz działań mających znamiona nękania i mobbingu – czytamy we wstępie pisma adresowanego do marszałka województwa, któremu podlega jednostka. W liście jego autorzy podpisali się jako „pracownicy, członkowie związków zawodowych i sympatycy CSK” zastrzegając, że swoje dane personalne dla potwierdzenia sytuacji

W anonimowym liście do marszałka województwa padają poważne zarzuty wobec p.o. dyrektora CSK Marka Krakowskiego

przekazą tylko wybranym dziennikarzom w obawie o szykanowanie. Według naszych informacji stanowisko poparło co najmniej 45 pracowników.

Co Krakowskiemu zarzucają jego podwładni? Między innymi brak doświadczenia i przygotowania w sferze kultury, przez co „CSK traci wiarygodność wśród odbiorców i partnerów”, artyści odwracają się od instytucji, która „staje się obiektem kpin”, a menadżerowie rezygnują z kontraktów. Zarzuty dotyczą też braku pomysłu programowego, spadających dochodów, czy utraty zewnętrznych dotacji. W liście jest także mowa o noszącym „znamiona nękania, molestowania

i mobbingu” traktowaniu pracowników. – P.o. dyrektora pozwala sobie na seksistowskie uwagi i gesty, zwłaszcza wobec kobiet. Dotyka i bawi się odruchowo elementami garderoby – to tylko jeden z fragmentów pisma.

– Trudno odnosić się do czegoś, co jest po prostu brednią – komentuje dyrektor Krakowski. I wylicza: – Nie słyszałem o tym, żeby artyści odwracali się od instytucji, a menadżerowie rezygnowali z kontraktów. Jeśli chodzi o brak pomysłu programowego, to program na kolejny rok jest opracowywany, a w tej chwili kontynuuję działania zaprogramowane w ubiegłym roku. Dochody nie spadają, natomiast zmniejszają się kosz-

ty, które były rozbuchane za moich poprzedników.

Dyrektor zaprzecza, by cofnął jakikolwiek wniosek o dotację. Zarzutów o rzekome seksistowskie uwagi i mobbing komentować nie chce. – Widać, że ktoś, kto to pisał, nieźle się bawił, wymyślając tego typu bzdety – ucina. I dodaje: – Jeżeli te informacje autor uważa za prawdziwe, niech się ujawni i udowodni to przed sądem.

List dotarł już do Urzędu Marszałkowskiego. Rzecznik marszałka Remigiusz Malecki na tym etapie sprawę komentuje krótko: – Urząd przeprowadzi czynności wyjaśniające. W zależności od ich wyników, zarząd województwa podejmie ewentualne dalsze kroki.

• WIĘCEJ NA STRONIE 7

Ksiądz przeprosił za pedofilię

POKUTA Ksiądz prof. Walerian S., emerytowany profesor KUL, przeprosił swoją ofiarę za czyny pedofilskie, których dopuszczał się przez osiem lat. Wczoraj Piotr Halliop otrzymał od duchownego lakoniczne, jednozdaniowe przeprosiny listem poleconym. Mieszkaniec Lublina chce też, by prezydent RP odebrał księdzu wysokie odznaczenie

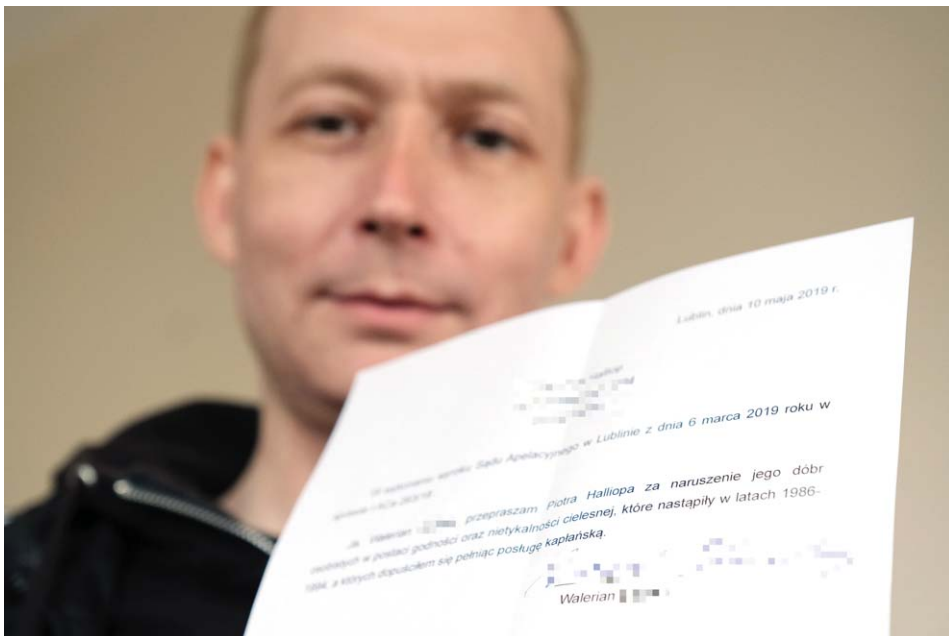
AGNIESZKA ANTON-JUCHA

– Byłem przekonany o tym, że nigdy mnie nie przeprosi – nie kryje Halliop, ofiara księdza prof. Waleriana S. – Myślałem, że nie przyzna się ani przed ludźmi, ani przed samym sobą do tego, co mi zrobił. Że zabierze to do trumny. Myślę, że przestraszył się tego, co może stać się dalej, egzekucji prowadzonej przez sąd. Dlatego mnie przeprosił.

„Ja, Walerian S. (pełne nazwisko – red.), przeproszam Piotra Halliopa za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci godności oraz nietykalności cielesnej, które nastąpiły w latach 1986–1994, a których dopuściłem się pełniąc posługę kapłańską” – napisał emerytowany profesor KUL. Tym samym wykonał wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 6 marca tego roku.

– Treść przeprosin to jest dokładnie to, co zasądził sąd w klauzuli wykonalności – przyznaje pan Piotr. – Nie ma ani jednego słowa więcej.

Pod tekstem przeprosin znajduje się własnoręczny podpis duchownego. Jest



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Treść przeprosin to jest dokładnie to, co zasądził sąd w klauzuli wykonalności – mówi pan Piotr. – Nie ma ani jednego słowa więcej

imię i nazwisko, nie ma jednak nigdzie, że jest księdzem. Czy przestał nim być?

– W sprawie księdza profesora zapadła decyzja Kongregacji Nauki Wiary. Na duchownym ciąży restrykcje dyscyplinarne, ale nie został on wydalony ze stanu

duchownego. Cały czas jest księdzem – przyznaje ks. dr Adam Jaszcz, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej.

Decyzją Stolicy Apostolskiej emerytowany ksiądz profesor KUL został zobowiązany do intensywnej modlitwy i pokuty oraz

powstrzymania się od jakiegokolwiek aktywności publicznej. Ma także każdego roku odprawiać tygodniowe rekolekcje zamknięte, jak też celebrować co miesiąc msze św. w intencji ofiar przemocy seksualnej w środowiskach kościelnych.

Tymczasem pan Piotr pod koniec kwietnia tego roku zwrócił się z wnioskiem do prezydenta RP Andrzeja Dudy o „odebranie” duchownemu, który skrzywdził go, kiedy był dzieckiem, wszelkich orderów i odznaczeń, jakie były księdzu przyznawane. W 2008 r. duchowny został odznaczony bawim Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

„Uważam, że osoba dopuszczająca się takich czynów (chodzi o molestowanie seksualne i gwałty – dop. red.), nie zasługuje na to, by nosić jakiegokolwiek orderu i odznaczenia” – czytamy w piśmie adresowanym do prezydenta Dudy.

Pan Piotr zaznacza, że order lub odznaczenie może otrzymać jedynie osoba niekarana. „Oczywistym jest, że Walerian S. nie jest karany, bowiem jego czyny uległy przedawnieniu według prawa karnego. Jednak również oczywistym jest fakt, że jego czyny były zabronione i dyskwalifikują go do przyznania orderu lub odznaczenia” – pisze lublinianin.

Wczoraj zwróciliśmy się do biura prasowego Kancelarii

Prezydenta RP z pytaniem dotyczącym listu. Do zamknięcia tego wydania Dziennika Wschodniego nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Na uczelni ks. prof. Walerian S. nie był nagradzany. – Z przeprowadzonych ustaleń – mówimy o przeszukaniu materiałów archiwalnych – wynika, że ksiądz nie otrzymał żadnego z uniwersyteckich odznaczeń – potwierdza Lidia Jaskuła, rzecznik prasowy KUL.

BEZWZGLĘDNA WALKA Z PEDOFILIA

Za zgwałcenie dziecka pedofil trafi do więzienia nawet na 30 lat, najbardziej zaburzonym sprawcom grozić będzie bezwzględne dożywocie, ohydne zbrodnie pedofilskie nigdy nie będą się przedawniać, koniec z karami „w zawiasach” dla zwyrodnialców, ochroną karną przed czynami pedofilskimi zostaną objęte dzieci do 16 roku życia, a nie jak dziś do 15, a w „rejestrze pedofilów” zostanie ujawniony zawód skazanych – to najważniejsze rozwiązania dotyczące przestępstw pedofilskich zawarte w przyjętym wczoraj przez rząd projekcie wielkiej reformy Kodeksu karnego.



Zbrojarze są na liście deficytowych zawodów

Rynek szuka fachowców

PRACA Automatyk, betoniarz-zbrojarz, cieśla i dekarz – to na Lubelszczyźnie zawody deficytowe. Od września szkoły branżowe i technika, które kształcić będą pracowników tych branż, dostaną specjalne dofinansowanie. Czy znajdą się chętni do nauki?

AGNIESZKA KASPERSKA

Istotę deficytowych zawodów przygotowało Ministerstwo Edukacji Narodowej. Znajdują się na niej profesje, których pracownicy są najbardziej poszukiwani w skali całego kraju oraz w poszczególnych województwach.

Prognoza dotycząca krajowego rynku pracy wymienia zaledwie 20 zawodów. W województwie lubelskim jest to już 52 zawodów, na które istnieje „istotne zapotrzebowanie” i 109 z „umiarkowanym zapotrzebowaniem”.

Na pierwszej z list znajdują się głównie zawody związane z branżą budowlaną, np. dekarz, monter konstrukcji lub izolacji budowlanych,

murarz-tylnik, elektryk. Zatrudnienie bez problemu znaleźć mają pracownicy szeroko rozumianego górnictwa i branży IT.

Znacznie mniejszym powodzeniem cieszyć się natomiast zawody z branży medycznej, np. asystentka stomatologiczna, technik ortopeda, masażysta czy opiekun osoby starszej, ale także zawody związane z produkcją żywności, rolnictwem, fryzjerstwem czy transportem.

Ranking potwierdza moje obserwacje dotyczące rynku pracy – przyznaje Aleksander Błaszczak, dyrektor Zespołu Szkół Budowlanych im. E. Kwiatkowskiego w Lublinie. – To, co wiemy od

lat, nie przekłada się jednak na zainteresowanie uczniów i ich rodziców wyborem takiej ścieżki edukacji. Naszą szkołę branżową, jako elektrycy, kończy co roku zaledwie 9–12 osób. To niewiele. Są natychmiast rozchwytywani przez pracodawców, a to przekłada się na zarobki. Po 3–4 latach moi uczniowie jako fachowcy zarabiają więcej niż ja.

Brakuje chętnych na naukę dekarstwa. W szkole przy Słowiczej nie ma ich od lat. – Być może wynika to z przekonania, że to ciężka praca. Rodzice i dzieci nie wiedzą, że technologia się zmienia i praca dzięki temu jest coraz łatwiejsza, a zarobki są bardzo wysokie – pod-

kreśla Błaszczak. – Na pewno brak też wykwalifikowanych techników-zbrojarzy. W województwie lubelskim chyba nie szkoli ich żadna szkoła branżowa, bo chętnych brak. A szkoda, że tak się dzieje. Bo lepiej zdobyć dobrze płatny i poszukiwany zawód, niż powiększać grupę bezrobotnych magistrów.

Od nowego roku szkolnego pracodawca za kształcenie młodego pracownika w zawodzie, na który jest szczególnie zapotrzebowanie, otrzyma w ciągu 36 miesięcy 10 tys. zł dofinansowania (obecnie to 8081 zł – dop. red.) Za uczniem specjalizującym się w zawodzie deficytowym będzie też szła wyższa subwencja dla szkół.

List od marszałka: Idź na eurowyборы

Marszałek województwa Jarosław Stawiarski (PiS) wysłał 780 tysięcy listów do mieszkańców Lubelszczyzny namawiając do wzięcia udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego 26 maja.

– Naszym celem jest obudzenie społeczeństwa województwa lubelskiego, martwi nas frekwencja w wyborach do Parlamentu, która pięć lat temu wyniosła w naszym regionie zaledwie 23,49 proc. – mówił marszałek podczas wczorajszej konferencji prasowej.

Dla porównania, frekwencja w wyborach krajowych jest prawie dwa razy większa. – Mamy nadzieję, że nasz list trafi do wszystkich domów na Lubelszczyźnie i przekona mieszkańców, że nadchodzące wybory są wyjątkowo ważne – podkreślił Stawiarski.

– Lubelszczyzna potrzebuje silnych, kompetentnych eurodeputowanych, aby móc się rozwijać – przekonywał Michał Mulawa, przewodniczący



sejmiku. – Dlatego 26 maja idźmy na wybory i głosujmy zgodnie z własnym sumieniem, budujmy razem silną Lubelszczyznę – apelował.

Podczas konferencji przypomniano, że osoby wyjeżdżające w wyborczy weekend ze swojej miejscowości mogą pobrać specjalne zaświadczenie z urzędu gminy, od starosty, burmistrza albo prezydenta, uprawniające do głosowania poza miejscem zamieszkania, także poza granicami kraju.

Koszt wysyłki listów ma wynieść kilkadziesiąt tysięcy złotych, ale marszałek nie podał konkretnej kwoty. Podkreślił, że nieważne, na kogo, na jaką partię będą głosować mieszkańcy, ważne, żeby głosowali.

ALICJA BOŻKO

Kosztowny rzut butelką

Młody mężczyzna podczas imprezy wyrzucił z 6 piętra butelkę po piwie. Uderzyła ona w panoramiczny dach zaparkowanego przed blokiem mercedesa. Straty wyceniono na 33 tysiące złotych.

Do zdarzenia doszło w nocy z piątku na sobotę, w jednym z bloków przy ul. Pana Balcera w Lublinie. W wynajmowanym mieszkaniu w bloku na 6 piętrze trwała impreza.

– Gdy uczestnicy wyszli na balkon, jeden z młodych mężczyzn rzucił butelką po piwie. Traf chciał, że butelka trafiła w panoramiczny dach mercedesa – mówi Andrzej Fijołek z zespołu prasowego lubelskiej policji.

Policjanci szybko ustalili sprawcę. Okazało się, że to 24-letni uczestnik imprezy. W poniedziałek mężczyzna przyznał się do winy i chciał dobrowolnie poddać się karze. Będzie musiał m.in. zapłacić za wszystkie szkody. (JSZ)

Pielęgniarki. Więcej pieniędzy, mniej szacunku

Podwyżek mamy lepszą sytuację finansową, korzystamy też z coraz nowocześniejszego sprzętu, ale to nie wszystko. Nasz zawód nie jest doceniany i szanowany, co zniechęca młodych ludzi do tej pracy. Na naszym oddziale za 10 lat zostanie nas tylko cztery, bo reszta przejdzie na emeryturę – przyznaje położna ze szpitala w Łukowie.

Wczoraj podczas konferencji „Teraz zdrowie” samorząd pielęgniarski podsumował zmiany w służbie zdrowia w ostatnich dwóch dekadach.

– Dziś w naszym szpitalu przeciętne zasadnicze wynagrodzenia wahają się od 3400 do 4000 zł brutto. Nie są to jednak kwoty, które mogłyby bezwzględnie zachęcić młodych ludzi do pracy

w tym trudnym i wymagającym zawodzie – mówi Małgorzata Gliwińska, położna z 35-letnim stażem z oddziału ginekologiczno-położniczego szpitala w Łukowie. – Z ok. 30 pielęgniarek, które pracują na naszym oddziale, większość ma 40–50 lat. A wiadomo, że z biegiem lat gorzej znosi się np. nocne dyżury, potrzeba więcej czasu na odpoczynek. Potrzeba nam wsparcia młodych osób. Za 10 lat zostanie nas tylko cztery, bo reszta osiągnie wiek emerytalny.

Dobra wiadomość to mniejsze zainteresowanie pielęgniarek pracą za granicą. – Spada liczba zaświadczeń potwierdzających kwalifikacje zawodowe, które są niezbędne do tego, żeby pielęgniarka podjęła tam pracę. Jest też mniej

pielęgniarek, które nostryfikują dyplom – zaznaczyła Greta Kanownik, dyrektor departamentu pielęgniarek i położnych w resorcie zdrowia. – Jest coraz więcej uczelni, które kształcą w tym zawodzie i rekrutują coraz więcej chętnych. Na razie statystyki nie są jednak optymistyczne. – Średni wiek pielęgniarki w Polsce to 52 lata, położnej – 50. Prognoza na 2030 rok są bardzo niepokojące – 60 lat dla pielęgniarki i 55 lat dla położnej – alarmuje Bernarda Machniak, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, który działa w łukowskim szpitalu. – Za trzy lata w Lubelskim 30 proc. pielęgniarek osiągnie wiek emerytalny. Żeby zapłacić tę lukę, musiałoby się kształcić w tym

kierunku dwa razy więcej osób niż obecnie.

– Mamy też do czynienia z pewnym paradoksem. Mimo luki pokoleniowej nie wszystkie młode pielęgniarki znajdują zatrudnienie. Szpitale posiłkują się emerytkami, a chodzi o to, żeby do zawodu wchodziło jak najwięcej młodych osób – zaznacza Maria Olszak-Winiarska, przewodnicząca zarządu Regionu Lubelskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. – Zasadnicze wynagrodzenia pielęgniarek w województwie lubelskim poprawiły się i wahają się od 2600 zł brutto do 6600 zł brutto. Naszym zdaniem są to jednak zbyt duże dysproporcje, które trzeba zniwelować. KATARZYNA PRUS



Pielęgniarka – trudny i wymagający zawód

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Comer Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biuro Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKLAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Podejrzany na urlopie

Piotr K., jeden z podejrzanych w aferze w lubelskim Centrum Innowacji i Transferu Technologii jest związany z Uniwersytetem Medycznym w Lublinie, kieruje tam jedną z katedr. Uczelnia nie chce jednak na razie odnosić się do tej sprawy.

– Nie mamy oficjalnego zawiadomienia z prokuratury o toczącym się postępowaniu. Pan profesor przebywa od 8 maja na urlopie wypoczynkowym – powiedział nam wczoraj Włodzimierz Matysiak, rzecznik Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

O tej sprawie pisaliśmy we wczorajszym wydaniu. Były prezes i członek rady lubelskiego Centrum Innowacji i Transferu Technologii zostali zatrzyma-

ni. Grzegorz W. i Piotr K. mieli wyłudzić ponad pół miliona złotych dotacji na start-up z branży kosmetycznej. – Firma niczego nie wyprodukowała, a podejrzani przejęli pieniądze – dowodzą śledczy.

Postępowanie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Regionalna w Lublinie oraz policjanci z komendy wojewódzkiej. Do wyłudzenia pieniędzy miało dojść w 2015 roku. 590 tys. zł na inwestycję w start-up przyznała Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.

Obaj podejrzani usłyszeli zarzuty dotyczące wyłudzenia mienia znacznej wartości. Grozi im do 10 lat więzienia.

Piotr K. i Grzegorz W. nie przyznali się do winy.

(KP, JSZ)

Uwiódł ją „amerykański żołnierz”

Mieszkanka Świdnika chciała przelać 10 tys. zł oszustowi, który podawał się za amerykańskiego żołnierza i obiecywał wspólne życie. Kobieta uniknęła strat tylko dzięki czujności pracownicy banku, która nabrała podejrzeń przed finalizacją zlecenia.

53-latką przez ostatni tydzień korespondowała przez internet z człowiekiem podającym się za amerykańskiego żołnierza. Mężczyzna miał stacjonować w Afganistanie. Wirtualna znajomość bardzo szybko nabrała tempa. Mężczyzna stwierdził, że zakochał się w 53-latkę i chciałby przyjechać do Polski. Razem snuli plany na przyszłość.

David, jak przedstawiał się rozmówca, obiecywał założenie wspólnej firmy w Polsce. Pomóc miał w tym przelew od 53-latki. Kobieta miała mu przekazać 10 tys. zł.

53-latka poszła do banku i zlecając przelew opowiedziała pracownicy o tym, co ją spotkało. Ta nabrała wątpliwości i doradziła klientce, by nie finalizowała przelewu i zgłosiła sprawę policjantom. Podejrzewała, że rzekomy David najprawdopodobniej chce ją oszukać.

Kobieta zgłosiła sprawę mundurowym, którzy teraz szukają naciągacza. Dzięki czujności pracownicy banku mieszkanka Świdnika nie straciła oszczędności. Za usiłowanie oszustwa grozi do 8 lat więzienia.

(JSZ)

Spał na narkotykach

Policjanci przechwycili ponad pół kilograma narkotyków. Nielegalny towar znaleźli u 34-latka z Lubartowa. Mężczyzna chował narkotyki w swoim domu – pod łóżkiem i w szafie.

34-latka zatrzymali w poniedziałek kryminalni z lubelskiej „siódemki”. Podejrzewali, że mogą być u niego znaczne ilości narkotyków. Mężczyzna był podejrzewany o handel nielegalnym towarem. Podczas przeszukania jego domu kryminalni znaleźli ponad pół kilograma narkotyków: marihuany i amfetaminy.

– Zapakowane w dilerkach narkotyki ukryte były pod łóżkiem i w szafie. Mundurowi zabezpieczyli też telefony komórkowe, wagi oraz lampy, wentylator, zasilanie służące wcześniej do prowadzenia uprawy – wyjaśnia Anna Kamola z zespołu prasowego lubelskiej policji.

34-latek został zatrzymany i przewieziony do Lublina. Trafiał do policyjnego aresztu. Mężczyzna jest dobrze znany kryminalnym. Był już notowany za posiadanie narkotyków, kradzież, rozbój i groźby. Teraz grozi mu do 10 lat więzienia.

(JSZ)

We dwóch próbowali zgwałcić mieszkankę Biłgoraja

Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju oskarżyła dwóch mieszkańców miasta o usiłowanie zbiorowego zgwałcenia 35-latki i doprowadzenie jej do poddania się innym czynnościom seksualnym. 30- i 34-latkowi grozi do 15 lat pozbawienia wolności.

W sierpniu ubiegłego roku w okolicach ul. Kościuszki w Biłgoraju dwóch sprawców zaczęło idącą chodnikiem kobietę. Mężczyźni siłą zaciągali ją w ustronne miejsce i przemocą usiłowali doprowadzić 35-latkę do współżycia. Jeden z nich dotykał miejsc intymnych swojej ofiary, drugi stał na czatach i zachęcał kolegę do uprawiania seksu. Do stosunku płciowego nie doszło z uwagi na postawę obronną napastowanej kobiety oraz interwencję policji.

Mundurowi zatrzymali sprawców, którymi okazali się mieszkańcy Biłgoraja

(ENA)



Warszawski sąd ma rozstrzygnąć spór, który toczy się od ponad dwóch lat. Ale nawet przegrana nie będzie miała dla prezydenta Krzysztofa Żuka znaczenia innego niż wizerunkowe

Prezydent Żuk wraca do sądu. Z własnej woli

CIĄG DALSZY Na 18 czerwca wyznaczony został termin rozprawy dotyczącej odwołania prezydenta Lublina przed końcem kadencji. Tego dnia Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie ma się zająć kasacją złożoną przez Krzysztofa Żuka, który przegrał w pierwszej instancji z wojewodą chcącym usunąć go ze stanowiska

DOMINIK SMAGA

Warszawski sąd ma rozstrzygnąć spór, który toczy się od ponad dwóch lat i sprowadza w praktyce do dwóch kwestii. Po pierwsze: czy Krzysztof Żuk złamał prawo będąc przez dwa lata jednocześnie prezydentem miasta i członkiem rady nadzorczej spółki PZU Życie. Drugie pytanie wynika z pierwszego: czy za złamanie zakazu (o ile do tego doszło) można było użyć wobec Żuka przepisu usuwającego go z fotela prezydenta.

Twierdząco na oba pytania odpowiadają prawnicy wojewody Przemysława Czarnka powołując się na materia-

ły Centralnego Biura Antykorupcyjnego, które uznało, że Żuk nie mógł łączyć dwóch stanowisk. Na tej podstawie wojewoda wezwał Radę Miasta do uchwalenia, że prezydent stracił władzę z mocy prawa. Ponieważ taka uchwała nie zapadła, Czarnek wydał zastępujące ją zarządzenie „wygaszające mandat” prezydenta. Zarządzenie nie weszło w życie, bo zostało zaskarżone do sądu zarówno przez prezydenta, jak też radę.

Samorządowcy przekonali w sądzie, że prezydent nie złamał prawa. Wskazywali ustawowy wyjątek od zakazu łączenia stanowisk i próbowali w ten sposób udowodnić, że nie było

podstaw do usuwania Żuka ze stanowiska. Prawnicy wojewody odpowiadali, że w tej konkretnej sytuacji nie można było sięgnąć po ten wyjątek. Sąd przyznał im rację i stwierdził w swym wyroku, że prezydent naruszył zakaz, a decyzja wojewody była prawidłowa. Żuk i prawnik Ratusza zaskarżyli wyrok do Naczelnego Sądu Administracyjnego, a sprawa trafiła już na wokandę. Posiedzenie wyznaczono na 18 czerwca.

Jakikolwiek wyrok nie zapadnie w Warszawie, nie będzie w stanie odsunąć Żuka od władzy, bo decyzja wojewody ma zastosowanie wyłącznie do minionej kadencji, a nie tej, która

trwa obecnie. Nawet wyrok pierwszej instancji zapadł już kilka dni po tym, jak Żuk został zaprzysiężony na nową kadencję. Na wyrok trzeba było czekać długo, bo sąd musiał się zmierzyć z wieloma wnioskami stron. Nawet w dniu, w którym miało dojść do ogłoszenia werdyktu, prezydent zażądał wykluczenia sędzi przewodniczącej składowi orzekającemu i zarzucił jej stronniczość. Zarzut ostatecznie został oddalony, ale o kilka miesięcy opóźnił ogłoszenie wyroku, a prezydent ostatecznie znalazł się w sytuacji, w której nawet przegrana nie będzie mieć znaczenia innego niż wizerunkowe.

R E K L A M A



Krajowy
Fundusz
Szkoleniowy

PRACODAWCO!



WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY
W LUBLINIE

**Do Twojej dyspozycji
jest Krajowy Fundusz Szkoleniowy!**

Możesz otrzymać nawet 100% środków na wsparcie kształcenia ustawicznego dla siebie i pracowników:

- kursy i studia podyplomowe
- egzaminy umożliwiające uzyskanie dokumentów potwierdzających nabycie umiejętności, kwalifikacji lub uprawnień zawodowych
- badania lekarskie i psychologiczne wymagane do podjęcia kształcenia lub pracy zawodowej po ukończonym kształceniu
- ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków w związku z podjętym kształceniem

O szczegóły pytaj w powiatowych urzędach pracy województwa lubelskiego i Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie.

KFS adresowany jest do pracodawców, wspomaga przekwalifikowanie lub aktualizację wiedzy i umiejętności osób pracujących, aby nie utraciły pracy z powodu kompetencji nieadekwatnych do wymagań dynamicznie rozwijającej się gospodarki.

Pracodawco!

Jeżeli jesteś mikroprzedsiębiorcą, który zatrudnia mniej niż 10-ciu pracowników, a roczny obrót lub bilans firmy nie przekracza 2 mln EUR – otrzymasz 100% kosztów kształcenia pracodawcy i jego pracowników.

Jeśli zatrudniasz ponad 10 osób możesz otrzymać 80% kosztów kształcenia zarówno swojego, jak i swoich pracowników.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy – art. 69a ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz.U. z 2018 r., poz. 1265 z późn. zm. i poz. 1149)

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin
e-mail: sekretariat@wup.lublin.pl

wuplublin.praca.gov.pl

Lex deweloper na Czubach

PLANY 90 mieszkań planuje zbudować przy ul. Jutrzenki deweloper, który dzięki specustawie chce ominąć ograniczenie dotyczące wysokości bloków. Dziś nie wolno tu przekroczyć 26 metrów, bo na tyle pozwala plan zagospodarowania. Deweloper chce dojść do 43,5 m oraz 14 kondygnacji. Decyzja należy do Rady Miasta



Miejsce gdzie inwestor chce budować wysoki blok



Tak ma wyglądać planowany wieżowiec

DOMINIK SMAGA

Najwyższy blok na Czubach miałby stanąć na działce przy ul. Jutrzenki, na której niedawno działał parking strzeżony. O umożliwienie budowy stara się lubelska spółka RWS Inwestycje. Złożyła już w Urzędzie Miasta wniosek uruchamiający szybką procedurę opisaną w ustawie zwanej lex deweloper.

Korzystna dla deweloperów ustawa pozwala budować mieszkania w sposób sprzeczny z obowiązującymi planami zagospodarowania, pod warunkiem uzyskania zgody radnych. W tym przypadku teren wskazany przez spółkę jest już przeznaczony pod budownictwo wielorodzinne, ale nie aż tak wysokie, jak oczekiwałyby inwestor. Właśnie to ograniczenie deweloper chciałby przekroczyć dzięki specustawie.

O wiele wyżej

Obowiązujący plan, uchwalony rok temu przez

Radę Miasta, ogranicza wysokość możliwej tu zabudowy do 26 metrów. Tymczasem spółka oczekuje zgody na blok przekraczający 43 metry i mający czternaście kondygnacji. Byłby to pierwszy tak wysoki budynek na Czubach, bo najwyższe wieżowce w tej dzielnicy mają 10 pięter.

Projektanci budynku przekonują, że tak wysoki budynek jest tu wręcz wskazany. W koncepcji przesłanej do Urzędu Miasta możemy przeczytać, że jest to „obszar niezwykle eksponowany widokowo”. Przekonują też, że „osie widokowe” ul. Jutrzenki oglądanej od strony ul. Filaretów oraz ul. Watykańskiej od strony ul. Jana Pawła II są ukształtowane tak, że „wręcz narzucają zastosowanie na ich zamknięciach dominaty urbanistycznej”. Dominanty, czyli górującego nad okolicą bloku.

Blok, który chciałaby postawić spółka RWS Inwestycje, składałby się z dwóch części połączonych parte-

rem. Niższa część miałaby osiem kondygnacji, wyższa czternaście, na parterze znalazłby się lokale usługowe, a poniżej dwupoziomowy parking podziemny. Deweloper planuje od 87 do 93 mieszkań, przy czym najmniejsze miałyby 40, a największe 110 mkw. Przewidywana w dokumentacji wniosku liczba miejsc parkingowych to 132.

Będzie zgoda?

O tym, czy przy ul. Jutrzenki będzie mógł powstać tak wysoki budynek zdecyduje ostatecznie Rada Miasta, która będzie oceniać przedstawioną przez dewelopera „koncepcję urbanistyczno-architektoniczną”.

Zanim dojdzie do takiego głosowania Urząd Miasta musi zebrać opinie od zainteresowanych sprawą mieszkańców, a potem przesłać je deweloperowi. Spółka będzie mogła zmienić swoją koncepcję zgodnie z zbranymi od mieszkańców uwa-

gami, chociaż nie będzie do tego zobowiązana.

Czas na uwagi

Już od teraz wszyscy zainteresowani (nie tylko bliscy sąsiedzi) mogą zgłaszać swoje uwagi i zastrzeżenia do inwestycji zaproponowanej przez dewelopera. 21-dniowy termin na zgłaszanie takich uwag zaczął biec w poniedziałek.

W sprawie inwestycji przy Jutrzenki można się wypowiadać pisemnie i to na trzy sposoby. Można dostarczyć pismo do Biura Obsługi Mieszkańców przy Wieniawskiej 14 (stanowisko 9 lub 10), opinię można też wysłać pocztą (Wydział Architektury i Budownictwa, Urząd Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, 20-071 Lublin) albo napisać mail na adres: architektura@lublin.eu.

Nie pierwszy wniosek

Spółka planująca budowę przy ul. Jutrzenki nie jest pierwszym deweloperem

zamierzającym skorzystać w Lublinie ze specustawy „lex deweloper”. Wcześniej taką procedurę uruchomiła dla lubelskiej firmy Interbud Apartments, która dąży do budowy bloków w niewielkim wąwozie na os. Botanik koło ul. Tarasowej i Relaksowej.

Ten teren nie jest obecnie przeznaczony pod zabudowę, a obowiązujący plan zagospodarowania wskazuje tu wręcz miejsce pod zielen publiczną. Deweloper chce tutaj postawić dwa budynki mieszkalne (każdy miałby pięć pięter) oraz przedszkole. W jednym z bloków byłoby 50 mieszkań, w drugim 40, a powierzchnia lokali wahałaby się od 33 do 88,5 mkw.

Przeciw tej budowie protestuje część okolicznych mieszkańców, którzy woleliby nadal mieć tu zielen i zgłosili Urzędowi Miasta kilkadziesiąt uwag. Co dalej? – W postępowaniu dotyczącym inwestycji przy ul. Re-

laksowej i Trasowej zakończony został etap składania uwag, przedstawiania opinii i uzgodnień – informuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. – Złożone opinie i uzgodnienia odpowiednich organów zostały przekazane inwestorowi.

ŚCIEŻKA SĄDOWA

Jeżeli Rada Miasta nie zgodzi się na inwestycję mieszkaniową niezgodną z planem zagospodarowania, deweloper będzie mógł się odwołać do sądu, a sąd będzie musiał w krótkim czasie rozstrzygnąć spór. Takie reguły wprowadziła wspomniana specustawa. Wojewódzki Sąd Administracyjny miałby na rozpatrzenie skargi tylko dwa miesiące. W razie przegranej rozprawy deweloper miałby jeszcze prawo zaskarżenia wyroku do wyższej instancji, w tym przypadku jest to Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie, który również musiałby się uporać ze sprawą w dwa miesiące.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez: • Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Pani Danucie Ciok

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają
Zarząd i Pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie

Słowo i dźwięk. Teatr i muzyka

KULTURA Spektakle, monodramy, musicale, recitale, koncerty. Na tysiącosobowej sali, wirydarzu, tarasie, placu i ulicy. 5. edycja festiwalu Dźwięki Słów to 22 różnych wydarzeń. Na większość z nich wstęp wolny. We wnętrzach Centrum Spotkania Kultur festiwal gościł już w latach ubiegłych, ale teraz przenosi się tam na dobre. A z kameralnych sal koncertowych wychodzi na place i ulice. – Jak święto sztuki to święto sztuki – stwierdza Beata Michalikiewicz, dyrektor festiwalu. I dodaje: – Nasza siłą jest różnorodność, gatunków muzycznych i przekazów słownych. Bo słowa są bardzo ważne, ale zapadają w pamięć dzięki muzyce.

To, że festiwal się już zaczął rozpoczął, oznajmił Sambor Dudziński, który swoją „Dźwiękową siłą” będzie przemieszczał się między placem Teatralnym – Litewskim a placem po Farze. Ruchoma trójkolowa scena zbudowana na bazie przedwojennej konnej zgrabiarki wyruszy w trasę w czwartek i piątek (13-14 czerwca) o godz. 15. Przez cztery dni (13-16 czerwca) najwięcej będzie się działo na placu Teatralnym pod Centrum Spotkania Kultur. W czwartek zagrają tu Barcelona Gipsy Balkan Orchestra i Oligarkh, w piątek VOŁOSI i Maja Kleszcz & IncarNations. W sobotę kolejne dwa koncerty: Yegor Zabelov Trio i Wicked Dub Division. Z kolei w niedzielę na plenerowej scenie

pojawiają się: Magda Piskorzyc i Grzech Piotrowski & Alchemik Orchestra. Koncerty na placu przed SCK rozpoczynają się o godz. 19, na wszystkie wstęp wolny. Jak co roku nie zabraknie teatru. Hanna Śleszyńska przyjedzie ze spektaklem muzycznym „Judy”, w którym wcieli się w rolę jednej z najlepszych amerykańskich aktorek - Judy Garland (13 czerwca, sala kameralna CSK bilety 20/30 zł). W sobotę przyjedzie Teatr Syrena z musicaliem „Rodzina Adamsów” (sala operowa CSK, bilety 60-110 zł), a w niedzielę coś dla dzieci i dorosłych. O godz. 16 w Centrum Kultury przedstawienie dla najmłodszych „O mniejszych bractwach św. Franciszka”

Teatru Maski w Rzeszowie (bilety 10 i 15 zł). Z kolei o godz. 18 w Klubie Muzycznym CSK Aneta Todorczuk-Perchuć jako „Matka, żona, kochanka” (bilety 20/30 zł) – Byłam tak zachwycona tą monodramą, że od razu zaprosiłam ją do Lublina – przyznaje Beata Michalikiewicz. Będzie się też działo na tarasie restauracji mieszczącej się na ostatnim piętrze Lubelskiego Centrum Konferencyjnego (w sobotę zagra tu Paraluzja, a w niedzielę z recitalem wystąpi Dorota Barova), na wirydarzu CK (MILO Ensemble i Grupa w Składzie), klubie muzycznym CSK (Lucy & Tom) czy wewnątrz LCK (Grottgera 2), gdzie na scenie pojawi się Piotr Selim i Joanna Lewandowska. **AM**

Piastowskie inaczej

KONTROWERSJE Po protestach mieszkańców os. Piastowskiego władze miasta zapowiadają przygotowanie nowego projektu planu zagospodarowania terenu przy ul. Leszka Czarnego niedaleko stalowej kładki nad ul. Filaretów

Wcześniej urzędnicy chcieli tu umożliwić budowę mieszkań.

Przypomnijmy: oprotestowany projekt (pokazany na początku roku przez Urząd Miasta) przewidywał budownictwo wielorodzinne w miejscu dawnej centrali telefonicznej zaadaptowanej na biurowiec. O taką zmianę od 2013 r. zabiegał właściciel jednej z działek, który podtrzymał później swoją prośbę, a Ratusz poszedł mu na rękę i przygotował projekt planu umożliwiającego budowę pięciokondygnacyjnego bloku. Właśnie to wzbudziło sprzeciw okolicznych mieszkańców, którzy przekonywali, że zagęszczenie osiedla skutkowałooby jeszcze większym zatłoczeniem wąskich uliczek, już dziś zastawionych samochodami.

Do miejskich planistów wpłynęło ponad 250 pism z uwagami do projektu planu zagospodarowania tego terenu. Ratusz już zapowiada, że przygotuje nową wersję projektu. – Odbędzie się też po raz kolejny dyskusja publiczna – deklaruje zastępca prezydenta miasta Artur Szymczyk w odpowiedzi na apel radnej Małgorzaty Suchanowskiej (PiS).

(DRS)

Do muzeum. W nocy

KULTURA Zgodnie z tradycją, którą zainicjowano w Berlinie w 1997 roku, Noc Muzeów to okazja do gratisowego zwiedzania galerii sztuki w niecodziennej porze. Chętnych nigdy nie brakuje. W tym roku muzea i galerie zapraszają w sobotę. A skansen już w piątek

Gdy dopisuje pogoda Noc Muzeów potrafi ściągać do centrum miasta prawdziwe tłumy. W zeszłym roku Muzeum Lubelskie na zamku odwiedziło ponad 8 tys. osób, freski Kapicy Świętej Trójcy oglądało 60 osób na godzinę, a sporo więcej przekonało się, że do fotografowania nocnej panoramy miasta donżon nadaje się znakomicie.

– Tym razem, z racji na trwający remont, do muzeum zaprosić nie możemy. Za to do kaplicy i na donżon jak najbardziej – mówi Katarzyna Mieczkowska, dyrektor muzeum.

Zamek dłużej niż brama

Ostatnie wejście zwiedzających grupy do kaplicy zaplanowano o godz. 23.30. – O północy zamykamy – zapowiada Mieczkowska.

I zaprasza także do Muzeum Literackiego im. Józefa Czechowicza (na oglą-

danie pamiątek po Józefie Łobodowskim), na Bramę Krakowską (warsztaty dla dzieci i wykład), do Dworku Wincentego Pola (na wystawę porcelany), i do Muzeum pod Zegarem (na oprowadzania kuratorskie po wystawie czasowej). Ale uwaga, wszędzie tam zwiedzanie zakończy się o godz. 23.

Dla małych i dużych

Dłużej, bo do północy, na wszystkich ciekawych sztuki współczesnej czeka Galeria Labirynt (ul. Popieluszki 5). Tam, o godz. 18 wernisaż wystawy interaktywnej dla dzieci „Brzuchomówca i milczące obrazy” to – jak zapowiada galeria – „rodzaj zmysłowego eksperymentu”. Dla starszych wiekiem galeria ma tego dnia jeszcze dwie propozycje. To ekspozycja „Ruiny moich marzeń” Marty Kreślak i wykład Kuby Szredera z warszawskiej ASP (godz. 20).

Dla dużych

Na wystawę (raczej dla dorosłych) zaprasza też Galeria Biała w Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12), gdzie od piątku „Kojarz kolaż”. W salach galerii swoje prace prezentuje 21 artystów (w tym Wisława Szymborska). – To niezwykle nasyciona wystawa. Są konteksty społeczne, religijne, mentalne – mówi Anna Nawrot z Galerii Białej.

Czasu na oglądanie nie jest wiele – od godz. 19 do 21, ale kto nie zdąży zobaczyć wszystkiego zawsze może wrócić. Wstęp do galerii zawsze jest bezpłatny.

Plenerowo i mądrze

Atrakcyjnie zapowiada się noc w Ogrodzie Botanicznym UMCS. O godz. 18 (start przy wejściu od ul. Willowej) rozpocznie się spacer zakończony ogniskiem i pieczonymi ziemniakami.

Będzie to jednocześnie podróż po świecie mitów

oraz wierzeń związanych z królestwem roślin. Będzie można dowiedzieć się, jakie rośliny były wykorzystywane w dawnych obrzędach oraz które z nich stosowano w medycynie ludowej zarówno w Polsce, jak i w kulturach innych krajów. W przypadku silnych opadów deszczu spacer odbędzie się w głównej mierze w szklarni. – Prosimy o stroje adekwatne do panującej aury – apelują organizatorzy.

Zapisz się

• Kto zdąży się do jutra zarejestrować (tel. 81 710 28-33, centrum@majdanek.eu) Noc Muzeów może zacząć już o godz. 11. – Zapraszamy na prezentację „Kim byli ludzie w pasiakach?” – mówi Agnieszka Kowalczyk-Nowak z Państwowego Muzeum na Majdanku. – W zeszłym roku otrzymaliśmy ogromną liczbę archiwaliów. Wiele z nich dotychczas nie

było prezentowane szerokiej publiczności.

Pracownicy muzeum opowiedzą też o nowym wydawnictwie – komiksie „Chleb wolnościowy” (godz. 12) i konserwacji muzealiów (godz. 13).

• Wcześniejszej rezerwacji wymaga też nocna wizyta (z piątku na sobotę) w Muzeum Wsi Lubelskiej, które zaprasza w dwie noce pod rząd.

– W piątek od godz. 20 do północy będziemy poszukiwać zaginionej Agnieszki. Czekają nas wiele niespodzianek – zapowiada Bogna Bender-Motyka, nowa dyrektor skansenu. Rezerwacje tylko dziś (15 maja) w godz. 9-14, tel. 81 533 85 13, 81 533 31 37 wew. 21 i 22.

Żadnych rezerwacji nie wymaga za to wieczorna wizyta w skansenie w sobotę. Za to czasu na nocne zwiedzanie jest niewiele – od godz. 18 do 20. **AM**

Stomatologia po nowemu. Cena? Blisko 52 mln zł

SŁUŻBA ZDROWIA 136 jednostek leczniczych ma działać w nowym Stomatologicznym Centrum Klinicznym Uniwersytetu Medycznego, które ma być gotowe w kwietniu przyszłego roku. Wczoraj wmurowano kamień węgielny



Centrum, które buduje spółka Strabag ma pełnić funkcje dydaktyczną, kliniczną i usługową. – W nowym obiekcie przy ul. Chodźki centrum będzie mogło działać w szerszym zakresie niż dotychczas przy ulicy Karmelickiej 7 i Lubartowskiej 58 – informuje Włodzimierz Matysiak, rzecznik Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Całkowita powierzchnia nowego budynku przekracza 9 tys. mkw, ma 6 kondygnacji nadziemnych i jedną kondygnację podziemną (w tym parking). Przy wejściu głównym ze względu na położenie przy ruchliwej ulicy Chodźki zlokalizowano tzw. strefę „kiss&go”, umożliwiającą bezpieczne zatrzymanie się i pozostawienie pasażera, przy

postoiu nie dłuższym niż dwie minuty.

– Dla potrzeb dydaktycznych zapewniono salę wykładową wielofunkcyjną, sale seminaryjne, sale ćwiczeń oraz sale dydaktycznoprzedkliniczne w obrębie poszczególnych katedr i zakładów – wylicza Matysiak. – Z kolei dla realizacji funkcji klinicznej i usługowej przewidziano gabinety stomatologiczne do leczenia standardowego oraz specjalistycznego wraz z salą do zabiegów w znieczuleniu ogólnym. Docelowo centrum ma być wyposażone w 136 jednostek leczniczych. W centrum będą działać: Zakład Rentgenodiagnostyki Stomatologicznej i Szczękowo-twarzowej, Katedra i Zakład Stomatologii Wieku Rozwojowego, Katedra i Zakład Stomatologii

Zachowawczej z Endodoncją oraz Zakład Protetyki Stomatologicznej. Znajdą się tam również: Zakład Medycyny Jamy Ustnej, Samodzielna Pracownia Propedeutyki Radiologii Stomatologicznej i Szczękowo-twarzowej, Katedra i Zakład Ortopedii Szczękowej i Zakład Zaburzeń Czynnościowych Narządu Żucia. Przy Chodźki będą też zlokalizowane Katedra i Zakład Periodontologii, Katedra i Zakład Chirurgii Stomatologicznej z salą zabiegową oraz Pracownia Zintegrowanego Leczenia dla dorosłych i dzieci.

SCK ma kosztować blisko 52 mln zł z czego blisko 30 mln zł pochodzi z dotacji celowej Ministerstwa Zdrowia.

KATARZYNA PRUS



Zaglądamy do portfeli szefom miejskich spółek

MAJĄTKI Ćwierć miliona złotych rocznie zarabia szef wodociągów, ale nie jest to rekord w miejskich spółkach. Więcej dostaje szef MOSiR-u zarządzającego m.in. Aqua Lublin, a najslabiej wynagradzani (210 tys. zł) są szefowie spółek od cmentarzy i budowy mieszkań. Jeden z prezesów ma nieruchomości warte prawie 3 mln zł. Długów nie mają tylko dwaj

DOMINIK SMAGA

Zarobki prezesów nie są powiązane z wypracowanym przez firmę zyskiem, choć wodociągi są zwykle na plusie, a MOSiR zazwyczaj zamyka rok stratą, podobnie jak Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Wynagrodzenia osób kierujących spółkami komunalnymi są ustalane przez prezydenta miasta. Płace są jawne, a sami prezesi są zobowiązani do corocznego składania oświadczeń majątkowych.

Czym mogą się pochwalić?

MAREK GOLUCH
Lubelskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej



- Oszczędności: 65 000 zł, 30 000 GBP, 105 000 USD
- Nieruchomości: dom 201 mkw. wart 800 000 zł (własność), mieszkanie 73 mkw. warte 410 000 zł (własność), mieszkanie 52 mkw. warte 470 000 zł (własność), działka rolna 4 475 mkw. warta 1,6 mln zł (własność), siedlisko rolne (las, łąki, nieużytki) 5,3 ha oraz 1/2 domu drewnianego o powierzchni 70 mkw. warte 40 000 zł (własność odrębna), działka 2 119 mkw. warta 400 000 zł (własność), 1/2 działki o powierzchni 239 mkw.

(stanowi drogę) i wartości 15 000 zł (współwłasność), udział w garażu wielostanowiskowym wart 25 000 zł (współwłasność), udział w garażu wielostanowiskowym wart 21 000 zł (współwłasność). • Udziały w spółkach: żona posiada 20 udziałów w spółce RUAN oraz 65 tys. udziałów w spółce Diamentowa Office. • Dochody: 244 913 zł w LPEC, 25 079 zł emerytury, 25 200 z wynajmu mieszkania • Pojazdy: volvo XC60 (2010 r.), BMW 435 (2014 r.), BMW 528i (2012 r.) • Długi: pożyczka w PKO SA na kwotę 200 000 zł (do spłaty pozostało ok. 170 000 zł), pożyczka w Kasie Zapomogowo-Pożyczkowej przy Komendzie Miejskiej Policji w Lublinie na kwotę 50 000 zł (do spłaty pozostało ok. 27 000 zł), pożyczka w Deutsche Banku na kwotę 205 000 zł (do spłaty pozostało ok. 195 000 zł).

Wg oświadczenia majątek stanowią współwłasność małżeńską

TOMASZ FULARA
Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne-Lublin



- Oszczędności: 329 000 zł, pożyczka udzielona ATK Szop sp. z o.o. (60 000 zł). • Nieruchomości: dom 160 mkw. wart 250 000 zł,

gospodarstwo rolne 1,5 ha warte 50 000 zł z zabudową siedliskową (współwłasność spadkowa w 1/2, majątek odrębny), działka 0,38 ha warta 80 000 zł, działka 0,08 ha warta 7 000 zł. • Udziały w spółkach: 9 proc. udziałów w ATK Szop sp. z o.o. (wartość nominalna 450 zł) • Dochody: 255 704 zł w MPK-Lublin. • Pojazdy: honda FR-V (2005 r.). • Długi: 56 680 zł – kredyt hipoteczny w PKO BP na zakup nieruchomości, 15 000 zł debetu w rachunku bieżącym w Credit Agricole (niewykorzystany).

Wg oświadczenia składniki majątku stanowią własność odrębną

JACEK CZARECKI
Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji „Bystrzyca”



- Oszczędności: 98 371 zł oraz 6 017 zł na rachunku inwestycyjnym, 1,88 euro.
- Papiery wartościowe: akcje spółek giełdowych, jednostki uczestnictwa TFI Pioneer i obligacje (257 321 zł, ok. 6 200 zł oraz 145 319 zł).
- Nieruchomości: dom 140 mkw. wart 560 000 zł na działce o powierzchni 1 605 mkw. (własność), mieszkanie 61 mkw. warte 167 750 zł (własność), miejsce garażowe 22 mkw. warte 25 000 zł. • Dochody: 262 891 zł

w MOSiR, 38 299 zł w radzie nadzorczej MPK Lublin, 0 zł w radzie nadzorczej Motor Lublin SA, 44 130 zł w UMCS (z umowy o pracę i umów o dzieło: wykłady, zajęcia), 5 584 zł w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód, 12 000 zł przychodu z najmu. • Długi: kredyt hipoteczny na budowę domu w Raiffeisen Bank Polska, do spłaty pozostało 37 153 euro (tj. ok. 159 760 zł), zaliczka 187 500 zł na zakup 1/2 udziału w mieszkaniu na podstawie zawartej umowy z deweloperem LUK sp. z o.o.

Wg oświadczenia składniki majątku stanowią własność odrębną

GRZEGORZ SIEMIŃSKI,
Lubelskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej



- Oszczędności: 18 600 zł, 825 USD, 20 euro. • Nieruchomości: mieszkanie 77 mkw. warte ok. 380 000 zł (spółdzielcze własnościowe, współwłasność w 1/2), działka letniskowa 1400 mkw. zabudowana budynkiem mieszkalnym o pow. 105 mkw. o wartości ok. 90 000 zł (współwłasność w 1/2). • Dochody: 210 046 zł w LPGK. • Pojazdy: mitsubishi AXS (2011 r., współwłasność 1/2). • Długi: kredyt gotówkowy w mBanku

na zakup działki letniskowej (na koniec 2018 r. stan zadłużenia wynosił ok. 27 000 zł), kredyt samochodowy (wg. oświadczenia na koniec stycznia 2018 r. stan zadłużenia wynosił ok. 25 000 zł).

Wg oświadczenia składniki majątku stanowią własność odrębną

DARIUSZ KOCUŃ
Towarzystwo Budownictwa Społecznego „Nowy Dom”



- Oszczędności: 244 762 zł, 3,73 USD • Papiery wartościowe: Pionier FIO (Obligacje Plus) na kwotę 113 651 zł, Pekao FIO Pieniężny Plus na 99 558 zł, Emerytalny Fundusz Alianz TFI „Bezpieczna jesień” na kwotę 15 728 zł, Indywidualne Konto Zabezpieczenia Emerytalnego MetLife na 21 939 zł. • Nieruchomości: dom 169 mkw. na działce 25 a o wartości ok. 600 000 zł (współwłasność po połowie z żoną), mieszkanie 45 mkw. warte 185 000 zł (spółdzielczo-własnościowe, współwłasność po połowie z żoną), 1/30 udziału w nieruchomości o wartości ok. 150 000 zł (własność odrębna), lokal mieszkalny 33 mkw. wart ok. 150 000 zł (własność odrębna), mieszkanie 39 mkw. warte ok. 180 000 zł (współwłasność

po połowie z żoną). • Akcje w spółkach: 25 akcji Giełdy Papierów Wartościowych (wartości 36,65 zł każda), 135 akcji Pekao (każda po 109 zł), 140 akcji PKN Orlen (każda po 108,15 zł), 350 akcji PZU (każda po 43,90 zł), 4 278 akcji Rafako (każda po 1,74 zł). Wszystkie akcje według kursu na 31 grudnia 2018 r. • Dochody: 201 229 zł w TBS „Nowy Dom”, 77 993 zł w radzie nadzorczej Operatora Gazociągów Przesyłowych Gaz-System, 26 280 zł przychodów z najmu nieruchomości, 4 953 zł (wg. oświadczenia w całości przekazane na cele społeczne) przychodu ze świadczenia pieniężnego z Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. • Pojazdy: nissan qasqai (2017 r.) o wartości ok. 82 000 zł. • Długi: brak.

Wg oświadczenia składniki majątku stanowią własność odrębną

SŁAWOMIR MATYJASZCZYK
Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji



- Oszczędności: 19 214 zł • Dochody: 255 704 zł w MPWiK • Pojazdy: honda crv (2012 r.), fiat 500 (2014 r.) • Długi: brak.

Wg oświadczenia majątek stanowią współwłasność małżeńską

Warszawa stosuje, Lublin „weźmie pod uwagę”

POMYSŁ Specjalna farba wyłapująca zanieczyszczenia z powietrza może trafić do użytku podczas remontów miejskich budynków. Wstępna (choć mało wiążąca) deklaracja Ratusza w tej sprawie padła w odpowiedzi na propozycję radnego Bartosza Margulę (klub Żuka), który podsunął prezydentowi pomysł na walkę o lepsze powietrze

Pomysł nie jest nowy, bo dość podobne rozwiązania nieco wcześniej testowały władze Warszawy, gdzie przy jednym z rond ułożone zostały specjalne płyty chodnikowe redukujące stężenie szkodliwych tlenków azotu. Efekty okazały się obiecujące.

– Redukcję badano dobowo, na różnych wysokościach, przez kilka miesięcy. Największy poziom redukcji zaobserwowano na poziomie ok. 50 cm od powierzchni terenu, ale działanie betonu jest

również znaczne na większej wysokości – ogłosił warszawski Zarząd Dróg Miejskich.

W jaki sposób beton neutralizuje szkodliwe substancje? Jest to możliwe dzięki domieszce tlenku tytanu. – Pod wpływem promieni UV ze słońca związek ten rozbija zanieczyszczenia na prostsze składniki. Te z kolei splukiwane są wraz z deszczem – przekonywał Margul w piśmie do prezydenta, którego namawiał do wykorzystywania farb zawierających tlenek

tytanu podczas różnych miejskich inwestycji.

Ratusz nie wyklucza, że zdecyduje się na takie rozwiązanie „po analizie struktury kosztów i dostępności materiałów na rynku”. – Przygotowując kolejne inwestycje i remonty weźmiemy pod uwagę propozycję stosowania farb z domieszką tlenku tytanu – odpisał radnemu zastępcą prezydenta Lublina, Artur Szymczyk.

Podczas gdy Lublin dopiero będzie się zastanawiał nad taką nowin-

ką, Warszawa zdążyła już ogłosić i pomyślnie rozstrzygnąć przetarg na ułożenie „antysmogowej” nawierzchni na kolejnych pięciu ulicach i już przysięga się do następnych. – Jeżeli długoterminowe badania i analizy potwierdzą skuteczność tego rozwiązania, to antysmogowy beton ma szansę stać się standardem podczas naszych prac – zapowiada Łukasz Puchalski, dyrektor stołecznego ZDM na jego oficjalnej stronie internetowej.

DOMINIK SMAGA

Piątek o Morawieckim w CK

SPOTKANIE Jutro spotkanie z Tomaszem Piątkiem, autorem książki „Morawiecki i jego tajemnice”

Książka ukazała się w zeszłym tygodniu, to próba analizy działalności premiera RP i jego powiązań. – Rządowa propaganda lansuje wersję, według której Morawiecki miałby być fachowcem, doświadczonym graczem gospodarczym z chlubną kartą w życiorysie z lat 80., kiedy to stał u boku ojca, jako bojownik antykomunistycznego podziemia. Tomasz Piątek zadaje sobie i nam pytanie – czy to cała prawda o obecnym premierze? – tak o najnowszej publikacji autora „Macierewicz i jego tajemnice” pisze wydawca. Tomasz Piątek (rocznik 1974), to dziennikarz, felietonista, pisarz i copywriter. Debiutował w 2002 r. „Heroiną”, powieścią opartą m.in., na własnych doświadczeniach z narkotykami. Siedem lat później za powieść „Pałac Ostrogskich” został nominowany do

Nagrody Literackiej „Nike”, a w 2011 za „Węza w kaplicy” dostał nominację do Paszportu Polityki. W 2017 roku wydał „Macierewicz i jego tajemnice”, w miesiąc sprzedało się 100 tysięcy egzemplarzy. Książka dostała wiele nagród, w tym Nagrodę Wolności Prasy. Piątek przez wiele miesięcy przekopywał się przez archiwum (IPN, akta SB i Stasi), rozmawiał z tymi, którzy znali Mateusza Morawieckiego na różnych etapach jego życia i skrupulatnie przeanalizował jego działalność oraz powiązania towarzyskie, polityczne i biznesowe. Spotkanie z Tomaszem Piątkiem w Centrum Kultury (I piętro, Sala Czarna) o godz. 18. Organizatorem jest KOD Region Lubelski i Wydawnictwo Arbitrom. AM

Dyrektor Marek Krakowski zarzucił swoim poprzednikom m.in. wzrost zatrudnienia i kosztów związanych z wynagrodzeniami

Co się dzieje w CSK?

KULTURA Pełniący obowiązki dyrektor Centrum Spotkania Kultur nie przejmuje się zarzutami ze strony pracowników i wytacza działa przeciwko byłej dyrekcji instytucji. Przedstawia też artystyczne plany na przyszłość

TOMASZ MACIUSZCZAK

O liście otwartym pracowników CSK piszemy na stronie pierwszej. Przypomnijmy, że część podwładnych w anonimowym piśmie do marszałka zarzuca Markowi Krakowskiemu m.in. mobbing i nękanie oraz wytyka mu błędy w kierowaniu instytucją. Szef jednostki wszystkiemu zaprzecza, a Urząd Marszałkowski zapowiada, że przyjrzy się sprawie.

Dyrektor przed komisją

Wczoraj, przez ponad dwie godziny, Marek Krakowski uczestniczył w posiedzeniu komisji rewizyjnej sejmiku województwa. Takie spotkania z szefami podległych marszałkowi instytucji odbywają się co jakiś czas, a podczas nich radni mają możliwość zapoznania się z ich sytuacją finansową i zadawania pytań.

Krakowski zaczął od wniosku o wykluczenie z udziału w obradach przewodniczącej komisji Bożeny Lisowskiej (Koalicja Obywatelska) tłumacząc, że według jego podejrzeń jest ona spokrewniona z będącą kierowniczką działu marketingu w CSK i szefową jednego z dwóch działających w instytucji związków zawodowych Anny Lisowskiej (prywatnie jest ona synową radnej). Powołał się przy tym na przepisy Kodeksu Postępowania Administracyjnego, jednak poproszony o konsultację prawnik stwierdził, że nie ma przesłanek do przyjęcia wniosku.

Podwyżki i zwolnienia

Dyrektor zarzucił swoim poprzednikom wzrost zatrudnienia i kosztów związanych z wynagrodzeniami. Jak wyliczał, od stycznia do końca kwietnia ubiegłego roku koszty operacyjne (obejmujące m.in. bieżące utrzymanie i wypłaty) wyniosły 5 mln 89 tys. zł, a w tym samym okresie obecnego roku – 5 mln 481 tys. zł.

– Gdzie szukać wzrostu o prawie 400 tys. zł? Przede wszystkim w zatrudnieniu. Największy wzrost nastąpił w kosztach osobowych – stwierdził Krakowski. I poinformował, że 1 stycznia 2018 roku w CSK pracowało 66 osób. Gdy objął

funkcję w połowie marca tego roku, pracowników było 85.

– Pod koniec ubiegłego roku praktycznie wszyscy dostali podwyżki wynagrodzeń, były też nagrody. Na ten cel wydano 330 tys. zł – mówił.

– Kiedy zostałem powołany na stanowisko, doświadczyłem bardzo przykłej sytuacji ze strony pracowników, którzy stwierdzili, że się rozchorują. Pewnie jakieś obiektywne powody tej choroby były, bo jeśli lekarz wystawia zwolnienie, to jakieś powody są. Pytanie, dlaczego od marca do maja tego roku liczba dni tytułem zwolnienia lekarskiego przewyższa ostatnie cztery lata. Ogółem to około 30 proc. stanu personalnego CSK. Gdybyśmy nie podjęli działań uzupełniających kadrę, większość zaplanowanych imprez mogłaby się nie odbyć. Oznaczałoby to paraliż, nawet uniemożliwiający normalne funkcjonowanie jednostki – powiedział Krakowski i poinformował, że z tego powodu od marca zatrudnił dodatkowo pięć osób.

Zarzuty o rozrzutność

Wśród zarzutów pod adresem poprzedniego dyrektora pojawiły się też te, dotyczące wynagrodzonego ze związkami zawodowymi układu zbiorowego, który zdaniem obecnego szefa CSK był niekorzystny dla instytucji. Ostatecznie nie wszedł w życie. Krakowski poprzednikowi wytknął też rozrzutność.

Wymienił tu m.in. koncert „Mickiewicz-Stasiuk-Haydamaki Symfonicznie”, który odbył się 31 marca. – Całość kosztowała 321 tys. zł, przy czym jedynie 140 tys. zł wyniosły koszty artystyczne. Reszta to różne usługi obce, typu zamówienie za 70 tys. zł kamer rejestrujących koncert, który nigdy nie był planowany do sprzedaży. To leży na półce, a nie ma żadnych dokumentów o jakichkolwiek rozmowach z kimś, kto by chciał nabyć to nagranie – stwierdził Marek Krakowski.

Przytoczył też niedawną wystawę figur stalowych, która nie była biletowana, a jego zdaniem pochłonęła 330 tys. zł. Wytknął też wydatki na usługi zewnętrzne, które według

niego można było wykonać we własnym zakresie.

– To, co mnie kompletnie zdumiało, to faktura za wkręcenie 18 wkrętów regipsowych, żeby powiesić obrazy Skolimowskiego. Opiewa na 3,2 tys. zł, co oznacza 200 zł za jeden wkręt – podsumował. Dyrektor zaznaczył, że część dokumentów, jakie zastał po objęciu funkcji, jest obecnie analizowana pod kątem podjęcia działań prawnych w tej kwestii.

„Halki” nie będzie

Pytany przez radnych o plany artystyczne na przyszłość Marek Krakowski poinformował, że do skutku nie dojdzie m.in. spektakl „Halka”, który jesienią miał być wystawiony we współpracy z Teatrem Wielkim – Operą Narodową w Warszawie oraz Operą i Filharmonią w Białymstoku.

– Nie mamy środków, aby podpisać taką umowę. A nawet, gdybyśmy mieli, to byłbym przeciwny takiej formie. Przeprowadzone wcześniej negocjacje miały doprowadzić do tego, byśmy ponieśli koszty w granicach 1,1 mln zł w sytuacji, gdy zespół z zewnątrz przyjeżdża i gra u nas dwa spektakle, w Białymstoku cztery, a w Warszawie sześć, przy czym wszyscy składają się po tyle samo – stwierdził dyrektor. Oznajmił też, że zależy mu na organizacji wydarzeń artystycznych z udziałem lokalnych artystów, które mogłyby być wystawiane w całej Polsce.

Pytanie o misję

Kiedy radna Lisowska poprosiła o przybliżenie misji kierowanej przez niego instytucji, Krakowski odpowiedział: – Jakby pani raczyła sprecyzować pytanie.

– Każda jednostka kultury ma swoją misję do spełnienia. Centrum Spotkania Kultur, jak sama nazwa wskazuje, ma być miejscem spotkania osób, ludzi, kultur, wydarzeń artystycznych, które łączą Wschód z Zachodem... – zaczęła przewodnicząca komisji.

– Dziękuję, że odpowiedziała pani za mnie na pytanie.

– Ale ja chciałam to od pana usłyszeć.

– W pełni potwierdzam wszystkie wymienione predykaty, które pani przypisała owej misji. Byłbym niegrzeczny, gdybym próbował uzupełnić pani odpowiedź – oznajmił szef CSK.

Uśmiechy wśród obecnych na sali wzbudziły też słowa dyrektora po pytaniu o ewentualną dalszą współpracę z powołaną przez poprzednią dyrektorkę Radą Programową CSK, w której zasiadają m.in. Elżbieta Penderecka, Grażyna Torbicka czy Krzysztof Cugowski.

– To szacowne grono, ale chciałbym zostawić większą swobodę decyzji moich organów zwierzchnich (zarządu województwa – przyp. aut.) co do tego, jaki układ będzie w tej radzie. Jest to przedmiotem mojego zastanawiania się, będę chciał przeprowadzić konsultacje, natomiast pewne zmiany w koncepcji programowej będą. Jeśli to się będzie sprowadzało do tego, żeby przedstawić na przykład „Uczę”, to chcę wyraźnie powiedzieć, że mam odmienny gust artystyczny. Jeśli rada stwierdzi, że kierunek artystyczny wymaga nowej koncepcji, to będzie nam po drodze – mówił Krakowski.

Miał na myśli prezentowany niedawno w ramach festiwalu Scena w Budowie zapis wideo spektaklu w reżyserii Krzysztofa Garbaczewskiego na podstawie „Uczty” Platona. Mówiąc o tej sztuce dyrektor wyjaśnił, że aktorzy „biegają sobie ze wszystkim, co możliwe gołe i pokazują wszystko, co możliwe na różne sposoby”.

Kim jest Marek Krakowski?

Obecny szef CSK ma 51 lat. Jest sekretarzem okręgowych struktur Prawa i Sprawiedliwości. Pełniącym obowiązki dyrektorem instytucji jest od połowy marca. Dość niespodziewanie zastąpił w tej roli Andrzeja Miskura, który zaledwie dwa tygodnie wcześniej zajął miejsce kierującego największą placówką kulturalną w regionie od początku jej istnienia Piotra Franaszka. Krakowski wcześniej zawodowo był m.in. dyrektorem w lubelskim oddziale Poczty Polskiej i wicedyrektorem w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim.

Zarzuty z listu otwartego

List do marszałka województwa skierowali „pracownicy, członkowie związków zawodowych i sympatycy Centrum Spotkania Kultur w Lublinie”. Zaznaczyli, że dane personalne dla potwierdzenia sytuacji przekazał tylko wybranym dziennikarzom w obawie o szykanowanie i nękanie. Oto główne zarzuty, jakie stawiają dyrektorowi Markowi Krakowskiemu:

1. (...) poprzez działania Pana Marka Krakowskiego – pełniącego obecnie obowiązki dyrektora, bez większego doświadczenia i przygotowania w sferze kultury, CSK traci wiarygodność wśród odbiorców i partnerów. Artyści odwracają się od instytucji, która staje się obiektem kpin. Menadżerowie rezygnują z kontraktów. Na korytarzach dominuje pustka i brak pomysłu programowego. Pojawiają się błędy merytoryczne w materiałach i nie zaplanowane wydarzenia. Spadają dochody, a dyrekcja zrywa zobowiązania narażając instytucję na odsetki i naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

2. Pan Krakowski wciąż pali w gabinecie papierosy, co jest zabronione i organizuje spotkania partyjne i poczęstunki np. w galerii wystaw na poziomie -1 podczas trwania wystawy objętej wysokim ubezpieczeniem. Budynek jest niekompetentnie administrowany. Winda nie działa od kilku tygodni, kamyki i brud blokują drzwi, wiszą reklamy nieaktualnych wydarzeń.

3. Dyrektor zraża sponsorów i nie podpisuje umów w tym zakresie narażając instytucję na kolejne straty. Uszkodził samochód służbowy udostępniony barterowo przez partnera. Poprzez brak podjętych działań cofnięte zostaną dotacje na wystawy powodując kolejną stratę ponad 250 000 zł.

4. Pan Krakowski (...) straszy pracowników zwolnieniami, insynuuje wyszukiwanie powodów dyscyplinarnych. Zmienia strukturę i powołuje nieregularnie zespoły zmieniając pracownikom harmonogram czasu pracy uniemożliwiający realizację zleconych zadań.

5. (...) pozwala sobie na seksistowskie uwagi i gesty, zwłaszcza wobec kobiet. Dotyka i bawi się odruchowo elementami garderoby. Zapraszając do gabinetu po wielogodzinnych oczekiwaniach, które serwuje zestroszonym pracownikom, komentując mówi... „żeby skruszeli”, przejeżdża się mówiąc zamiast prosić – „prącie”.

6. Folguje najgorszym instynktom prowokując wzajemne donosy wśród pracowników i premiując je awansami. Zwalnia dyscyplinarnie bez podstaw formalnych narażając instytucję na odszkodowania (...). Dyskryminuje nie tylko pracowników, ale również artystów, np. ze względu na kolor skóry, pochodzenie, rzuca inwektywy pod ich adresem.

7. Stosuje isticznie ubeckie metody przenosząc pracowników i ich rzeczy bez wiedzy i zgody, a będących na zwolnieniu pakując w pudła naruszając ich prywatne mienie (...). Nie respektuje praw związków zawodowych.

Od dziś trudniej na DK74

DROGI Od dziś, 15 maja, wyłączony z ruchu zostanie kolejny odcinek DK74: od Woli Radzieckiej do Smorynia. Tym samym kierowcy nie będą mogli korzystać z tej trasy na odcinku od końca obwodnicy Frampola do skrzyżowania z drogą powiatową do Teodorówki



FOT. GOPKWA LUBLIN

Związane jest to z rozbudową DK74 na odcinku ok. 7,4 km. – Objazd na trasie z Frampola do Szczepieszyna wyznaczono drogami wojewódzkimi 835 na odcinku Frampol–Biłgoraj oraz 858 na odcinku Biłgoraj–Szczepieszyn. Z tego odcinka ponownie będzie można korzystać w wrześniu – mówi Krzysztof Nalewajko, rzecznik prasowy GDDKiA w Lublinie.

Na wyłączonych już z ruchu odcinkach, od końca obwodnicy Frampola do skrzyżowania z drogą lokalną przed Starą Wsią (długości ponad 1,3 km) oraz za skrzyżowaniem przed mostem na Białej Ładzie w Starej Wsi do skrzyżowania z drogą lokalną za miejscowością (ok. 600 m), rozebrano istniejącą nawierzchnię i rozpoczęto roboty ziemne. Podobnie będzie na kolejnym odcinku o długości blisko 3,5 km. Droga zostanie zbudowana praktycznie od podstaw tak, by mogły po niej poruszać

się pojazdy o nacisku na oś 11,5 t.

Droga pomiędzy Frampolem i Gorajcem zostanie dostosowana do standardów dla drogi klasy GP, a jezdnia będzie miała szerokość 7 m i utwardzone pobocze. Krzyżujące się z nią drogi publiczne i wewnętrzne również zostaną przebudowane. Dla obsługi ruchu lokalnego powstaną drogi zbiorcze, bezpieczeństwo użytkowników trasy wspomagać będą bariery ochronne i oświetlenie drogowe. Poprawione zostanie odwodnienie drogi.

– Przypomnijmy, że umowę na rozbudowę DK74 pomiędzy Frampolem i Gorajcem podpisaliśmy jesienią ub. roku, a prace mają zakończyć się 2020 roku – dodaje rzecznik. Wykonawca rozbudowy, konsorcjum firm PBI Infrastruktura z Kraśnika i PBI WMB z Sandomierza, wycenił prace przy rozbudowie 7,4 km drogi na blisko 63 mln zł.

(OPR. – P.P.)

Wiersz zamiast pouczenia



FOT. DOROTA AWJORKO/ARCHIWUM

ŚWIDNIK Nie pouczenie, tylko fragment wiersza do odczytania. Z taką sytuacją mogą się spotkać osoby, które w przyszły czwartek zostaną przylapane na wyrocznieniu.

– Projekt „Mieszkania Poezji” robimy po raz pierwszy – mówi Piotr Jankowski, dyrektor Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej w Świdniku. – Z naszymi działaniami chcemy wyjść z budynku biblioteki i przybliżyć mieszkańcom twórczość świdnickich poetów.

Projekt będzie realizowany w dniach 23-25 maja. Spotkania z poetami będą odbywać się w „Zaułku poetów”, czyli na skwerze przy ulicy Środkowej, między biblioteką a Przedszkolem nr 6. – Wśród zaproszonych poetów są Kamila Krzeszowiec, Janusz Adamczyk i ks.

Wojciech Zasada – zapowiada Jankowski.

Projekt rozpocznie się od nietypowej akcji, w którą włączyli się komendanci Komendy Powiatowej Policji w Świdniku i świdnickiej Straży Miejskiej. W czwartek, 23 maja, funkcjonariusze policji i Straży Miejskiej zamiast pouczeń będą wręczać fragmenty wierszy do odczytania przez sprawców wykroczeń. – Będzie to twórczość Zbigniewa Herberta, Jana Kochanowskiego czy Wisławy Szymborskiej – zapowiada Robert Jakubowski. – Będą to również np. cytaty z „Małego księcia”.

Cykl wydarzeń w ramach „Mieszkania Poezji”, który organizuje świdnicka biblioteka będzie realizowany w ramach obchodów 65. rocznicy nadania praw miejskich Świdnikowi. (AA)

Kacper potrzebuje pomocy

LECZENIE Diagnoza – ostra białaczka limfoblastyczna – padła w październiku 2015 r. Wtedy 13-letni Kacper Drzazga ze Świdnika zamienił salę lekcyjną w jednej ze świdnickich podstawówek na szpital i bolesną chemioterapię

AGNIESZKA KASPERSKA

– Zaczęło się normalnie, kiedy mój tata zobaczył, że jestem strasznie zmęczony. Zadzwoił do babci i powiedział, że nie nadaję się do szkoły. Słyszałem tę rozmowę – wspomina Kacper. – Zrobili mi badania. Miałem iść spać, kiedy zadzwonił telefon z przychodni. Okazało się, że wyniki są katastrofalnie złe i że trzeba jechać do szpitala. Z pierwszego leczenia pamiętam najmniej, ale muszę powiedzieć, że chyba było najłagodniejsze.

Wygrał wtedy z chorobą i wrócił do szkoły. Rak jednak wrócił ze zdwojoną mocą wraz z porażeniem jelit i zapaleniem trzustki. W walce z bólem nie pomagała nawet morfina.

– Po otrzymaniu chemii wszystko mi się posypało, czułem się, jakbym był już jedną nogą w grobie, nie mogłem pić ani jeść, byłem dokarmiany pozajelitowo przez kroplówkę – mówi Kacper.

W czerwcu 2017 roku, po przeszczepie szpiku kostnego od młodszej siostry, wydawało się, że wszystko będzie już dobrze. Kacper wspomina, że dzień, w którym usłyszał, że wychodzi ze szpitala był najszczęśliwszy w jego życiu. Pół roku później na jego nogach pojawiły się jednak wybroczyny. Był to znak kolejnej wznowy. Dzięki pomocy ludzi, którzy wzięli udział w zbiórkach pieniędzy udało się uratować życie chłopca tzw. lekiem ostatniej szansy. Kacper cieszył się życiem i normalnością w domu i szkole przez 187 dni. 6 maja tego roku, dzień po swoich trzynastych urodzinach Kacper znów trafił do szpitala.

– Wyniki badań nie zostawiły nam żadnych złudzeń: mamy trzecią wznowę okropnej choroby, z którą jak sądziłem, pożegnaliśmy się już na zawsze – mówi tata chłopca. – Każda wznowa zastaje Kacpra słabszego, bardziej zrezygnowanego. Tym razem jego szansę są o wiele mniejsze, ale przecież chodzi o życie chłopca, który przeszedł piekło.

W Polsce szans na dalsze leczenie już nie ma. Kacper jest jednak pierwszą osobą z Polski, która otrzymała szansę na leczenie terapią CAR-T w niemieckiej klinice w Münster. Daje ona nadzieję na całkowite wyleczenie.

– Czasu mamy jednak niewiele. Na syna czeka miejsce w klinice na początku czerwca, ale aby został przyjęty, niezbędna jest wpłata całej kwoty, czyli 800 tys. zł. To warunek rozpoczęcia leczenia – relacjonuje tata. – Dlatego zbiórka na leczenie będzie trwała tylko do końca maja.



FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Z pierwszego leczenia pamiętam najmniej, ale muszę powiedzieć, że chyba było najłagodniejsze – mówi Kacper Drzazga

Jeśli nie zdążymy w tym czasie zebrać środków, dla Kacpra będzie to oznaczało koniec...

Dlatego liczy się dosłownie każda złotówka. Zbiórka prowadzona jest na portalu siepomaga.pl/Kacper Drzazga.

Można też brać udział w zbiórkach „do puszek” w Świdniku. Pierwsza z nich już w najbliższą niedzielę pod kościołem Chrystusa Odkupiciela oraz podczas rajdu rowerowego organizowanego przez Fundację Ruchu Solidarności Rodzin, w Lublinie nad Zalewem Zemborzyckim. W najbliż-

szy czwartek rozpocznie się zbiórka w Szkole Podstawowej nr 7 w Świdniku, do której uczęszcza Kacper, a w dniach 24-26 maja: zbiórka w świdnickim sklepie Kaufland. 25 maja Spółdzielczy Dom Kultury zaprasza na VI Festiwal Tańca do Centrum Kultury w Świdniku.

Kacpra można także wesprzeć na stronie Fundacji Zdążyć z Pomocą. Wpłaty na konto: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994 z dopiskiem: „Darowizna dla 33668 Kacper Drzazga”

ku. Podczas festiwalu będą zbierane nowe pluszowe zabawki dla dzieci z kliniki hematologii, onkologii i transplantologii dziecięcej w Lublinie. Prowadzona też będzie zbiórka pieniędzy na leczenie Kacpra.

Organizator kolejnej zbiórki – Miejski Ośrodek Kultury – zaprasza 1 czerwca na „Wieczorek przy mikrofonie – 4 urodziny kabaretu PKS”. Impreza rozpocznie się o godz. 17 w Centrum Kultury w Świdniku. Towarzyszyć jej będą licytacje, kiermasz ciast, animacje dla dzieci.



Jeśli dojdzie do porozumienia między miastem a Budimexem, prace mogłyby się rozpocząć w czerwcu

Dwunastka wciąż czeka na przebudowę

CHEŁM 14 czerwca miną dwa lata od podpisania kontraktu z firmą Budimex na przebudowę odcinka drogi krajowej numer 12 biegnącej przez Chełm. Kierowcy dalej jeżdżą po dziurawych ulicach, a Budimex chce więcej pieniędzy za zakontraktowane prace

PAWEŁ PUZIO

14 czerwca 2017 roku w Chełmie Dariusz Blocher, prezes zarządu Budimexu, podpisał umowę z Zarządem Dróg Miejskich na przebudowę drogi krajowej nr 12. Kontrakt jest realizowany w trybie „zaprojektuj i wybuduj”. Realizacja projektu obejmuje przebudowę drogi krajowej nr 12 w granicach miasta Chełm o długości ok. 8,2 km wraz

z przebudową i budową niezbędnej infrastruktury towarzyszącej. Początek oraz koniec przebudowywanego odcinka drogi znajduje się na połączeniach odcinka miejskiego drogi w granicach administracyjnych miasta Chełm z odcinkami zarządzanymi przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Wartość kontraktu opiewa na kwotę 96,33 mln zł netto, czyli blisko 120 milionów brutto

Już w kwietniu maszyny miały wjechać na budowę. Niestety nic się nie dzieje, bo Budimex zażądał większych pieniędzy. – Rzecz idzie o 20,25 milionów złotych. Budimex powoduje się na wzrost płacy zasadniczej i wyższe ceny materiałów – mówi Daniel Domoradzki, dyrektor gabinetu prezydenta Chełma.

W tej chwili pracują zespoły negocjatorów i prawników analizujących żądania

Budimexu. – Na pewno skończy się tym, że coś dopłacimy, ale nie zgadzamy się z większością postulatów Budimexu. Mam nadzieję, że do końca tego miesiąca osiągniemy porozumienie – dodaje Daniel Domoradzki.

Inwestycja jest realizowana w trybie „zaprojektuj i wybuduj”, a to oznacza, że ku finiszowi zbliża się część projektowa. – Jeśli dojdzie do porozumienia, to Budimex mógłby wejść na plac

budowy w czerwcu – dodaje Domoradzki.

Przypomnijmy, że roboty obejmą kompleksową przebudowę ulic Rejowieckiej, Al. Przyjaźni, Ramy Brzeskiej i Wschodniej. Program inwestycji uwzględnia również przebudowę mostu na rzece Uherka, przebudowę wiaduktu nad dawną bocznicą kolejową w ciągu al. Przyjaźni, budowę nowego wiaduktu nad torami kolejowymi oraz budowę przystanków autobusowych,

ekranów akustycznych i ponad 8 km ścieżek rowerowych. Finisz robót planowano na koniec 2020 roku.

Chełmski projekt będzie dofinansowany z unijnych funduszy w ramach konkursu ogłoszonego przez Centrum Unijnych Projektów Transportowych. Dlatego wszelkie zmiany dotyczące kontraktu wymagają uzgodnień z tą instytucją. Chełm na remont swojego odcinka „dwunastki” otrzyma 170 mln zł unijnego wsparcia.

Czekają na pomysły

MIĘDZYRZEC PODLASKI 100 tys. zł będą mieli do swojej dyspozycji mieszkańcy w trzeciej edycji budżetu obywatelskiego na 2020 rok. Projekty można zgłaszać do 28 czerwca. Kwota, którą miasto co roku przeznacza na realizację pomysłów mieszkańców, jest taka sama jak wcześniej. Niewykłuczony jest jednak scenariusz, w którym burmistrz miasta Zbigniew Kot będzie wnioskował do Rady Gminy o jej powiększenie. Właśnie taka sytuacja miała miejsce przy okazji ostatniej edycji budżetu obywatelskiego: wydano wówczas 130 tys. zł. Każdy mieszkaniec Międzyrzecza Podlaskiego może zgłosić swój pomysł. Ważne jest to, aby podać szacunkowy koszt jego realizacji. Każdy projekt musi też uzyskać poparcie co najmniej 20 osób. Pomysły należy zgłaszać do Urzędu Miasta przy ul. Pocztowej 8 (osobiście lub za pośrednictwem poczty).

Do końca sierpnia projekty przejdą weryfikację. 1 września poznamy listę zatwierdzonych pomysłów, a dzień później ruszy głosowanie, które potrwa do 15 września. Oficjalne ogłoszenie wyników nastąpi 30 listopada. W poprzednich dwóch edycjach mieszkańcy zgłosili w sumie 9 projektów. Do realizacji zostały wybrane 4 z nich. W edycji na rok 2018 były to: wybudowanie placu zabaw, boiska i mini siłowni przy ul. Jelnickiej 4 (91 tys. zł) oraz powołanie i doposażenie klubu planszówek w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży przy ul. Warszawskiej 37 (8300 zł). Natomiast rok później mieszkańcy wybrali modernizację infrastruktury rekreacyjno-sportowej na osiedlu wielorodzinnym przy ul. Zarówie (100 tys. zł) oraz stworzenie mobilnego miasteczka ruchu drogowego (nieco ponad 30 tys. zł).

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Ciąg dalszy remontu



RADZYŃ PODLASKI Wschodnia brama Pałacu Potockich przejdzie gruntowny remont. Urząd Miasta w Radzynie Podlaskiej rozstrzygnął przetarg, do którego zgłosiła się tylko jedna firma.

Wykonawcą będzie DAN-BUD Firma Remontowo-Budowlana Daniel Skwarek

z Łukowa, która wykonała już wcześniej remont pawilonów południowych i skrzydła zachodniego włącznie z wieżą. Tym razem będzie ona musiała, między innymi, wykonać prace tynkarskie i malarskie, odnowić profile ciągnięte i sztukaterię, zrobić obróbki blacharskie, wymienić

okna, wyremontować stolarkę drzwiową oraz schody zewnętrzne.

Prace pochłoną **658 050 zł**, z czego 400 tys. zł pochodzi z dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Remont wschodniej bramy pałacu ma się planowo zakończyć 15 października. (kyku)

Nowe stawki za śmieci

RADZYŃ PODLASKI Od początku maja obowiązują nowe stawki za gospodarowanie odpadami. Podwyżki objęły mieszkańców domów jednorodzinnych, bloków oraz firmy. W czerwcu rezydenci domów jednorodzinnych oraz bloków zapłacą 12 zł za osobę za odpady segregowane oraz 24 zł za niesegregowane.

W przypadku firm i nieruchomości mieszanych stawka będzie zależała od litrażu pojemników na śmieci.

Odpady segregowane:

- 60 l – 6 zł
- 120 l – 15 zł
- 240 l – 30 zł
- 1100 l – 125 zł
- 7000 l – 800 zł

Odpady niesegregowane:

- 60 l – 15 zł
- 120 l – 30 zł
- 240 l – 54 zł
- 1100 l – 230 zł
- 7000 l – 1500 zł (kyku)

Mural z wueską



Projekt muralu 65 lat motocykla WSK

ŚWIDNIK Jeszcze w tym mieście ma powstać kolejny mural nawiązujący do historii miasta. Tym razem będzie dotyczyć jednego z symboli Świdnika i legendy polskich dróg: motocykla WSK, produkowanego przez 30 lat przez wytwórnię Sprzętu Komunikacyjnego PZL w Świdniku.

– Okazją do tego aby powstał w naszym mieście kolejny mural jest to, że mamy 65. rocznicę wyjazdu pierwszej wueski z naszego zakładu – mówi Andrzej Misiurski ze Strefy Historii Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku. – Mural jest nawiązaniem zarówno do tej rocznicy, jak też do historii naszego miasta.

Na pierwszym planie muralu znajdzie się motocykl. – W tle jest kino Przodownik, wcześniej w tym miejscu działał lokal dyskotekowy

Iskra. Obecnie działa w nim restauracja Favilla – dodaje Misiurski.

Autorem projektu i wykonawcą jest Paweł Kasperk; autor większości murali w Świdniku, których jest już blisko 20. Nowy mural znajdzie się na murku przy alei Lotników Polskich, w pobliżu restauracji Favilla. – Wykonanie muralu zaplanowaliśmy między 18 a 26 maja. Wszystko będzie zależeć od pogody – dodaje Misiurski.

W Świdniku malowidła ściennie wykonane przez Pawła Kasperka można zobaczyć m.in. na budynku Aeroklubu przy ul. Sportowej (Od Szkoły Pilotów LOPP do Aeroklubu Świdnik), jak też na ścianie bloku przy skrzyżowaniu ulic Jana Kochanowskiego i Niepodległości (Radio Solidarność na antenie).

(AA)

Sidney Polak w Kraśniku

KONCERT Sidney Polak – wokalista, perkusista, autor tekstów, muzyk i kompozytor wystąpi w Kraśniku. Koncert zaplanowano na piątek, 24 maja w restauracji „Dąbrówka”. Sidney Polak zasłynął jako perkusista zespołu T.Love, którego członkiem jest od 1990 roku. Muzyk ma na swoim koncie trzy płyty solowe, z których piosenki będzie można usłyszeć na koncercie. Z jego pierwszego

albumu pochodzą takie przeboje jak „Chomiczówka” i „Otwieram wino” (w duecie z Pezetem). Artysta jesienią ubiegłego roku wydał trzeci solowy album z coverem T.Love „Ajrisz” oraz piosenkami „Byłem tam!” i „Twarzą w twarz”. Koncert, którego organizatorami są Centrum Kultury i Promocji i Urząd Miasta Kraśnik rozpocznie się o godz. 20. Wstęp wolny. (OPR. AA)

Oddali hołd żołnierzom AK

W 1944 roku Firlej wyzwolił żołnierze 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. W minioną sobotę oddano pomnik upamiętniający to wydarzenie.

Żołnierze 28. Dywizji działali w ramach akcji „Burza”. Komenda Główna AK zarządziła walkę z wycofującymi się oddziałami niemieckimi, współdziałanie wojskowe z Armią Czerwoną i występowanie w roli gospodarzy na polskiej ziemi wobec

wkraczających oddziałów czerwonoarmistów.

Sobotnie odsłonięcie pomnika było ważnym wydarzeniem dla lokalnej społeczności. Ministerstwo Obrony Narodowej zapewniło asystę honorową i orkiestrę wojskową. W odsłonięciu pomnika brało udział kilkuset gości. Organizatorami uroczystości było Koło Historyczne AK z Firleja, Gmina Biblioteka Publiczna oraz gmina Firlej.

(OPR.PP)

Przeprojektują plac zabaw

PULAWY Nowa nawierzchnia i więcej zabawek: to najważniejsze zmiany, jakie czekają plac zabaw na Skwerze Niepodległości w Puławach.

Teren o powierzchni 675 metrów kwadratowych ma otrzymać również nową zielenią odkrywkową. Przeprojektowanie placu to zadanie dla firm specjalizujących się w tworzeniu miejsc rekreacji. Architekci, którzy od-

powiedzą na ogłoszenie Zarządu Dróg Miejskich mają za zadanie przygotować między innymi inwentaryzację, kosztorys, a także dwie alternatywne koncepcje zagospodarowania placu. W ten sposób ZDM otrzyma możliwość wyboru lepszej z nich. Nowy projekt placu powinniśmy poznać w ciągu kilku najbliższych miesięcy. (RS)



FOT. RS/ARCHIWUM

Stadion tylko dla reprezentacji

PULAWY Zdjęte lub zasłonięte banery reklamowe, przystryżona trawa, wymienione bramki, nowe linie – stadion przy ul. Hauke-Bosaka przygotowuje się na przyjęcie młodzieżowych drużyn narodowych z Haiti, Senegalu i Kolumbii. Pierwszy trening w najbliższą niedzielę

RADOSŁAW SZCZĘCH

Stadion puławskiego MOSiR-u wkrótce stanie się areną treningową dla kilku drużyn biorących udział w tegorocznych piłkarskich mistrzostwach świata do lat 20. Jako pierwsi na obiekcie przy ul. Hauke-Bosaka – w niedzielę, 19 maja – pojawią się piłkarze i trenerzy z Haiti. Ich trening zaplanowano w godzinach przedpołudniowych. Niestety, podobnie jak wszystkie inne treningi młodzieżowych reprezentacji, będzie on zamknięty dla widzów. – Nie mamy na to wpływu. Takie są wymagania ze strony federacji, chodzi o względy

bezpieczeństwa – tłumaczy Antoni Rękas, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach.

Na czas mistrzostw, czyli do 3 czerwca, kontrolę nad puławskim obiektem będzie sprawowała FIFA. Stadion w tym czasie znajdzie się pod całodobową ochroną, a wstęp zostanie zezwoleny dla ograniczonej i kontrolowanej akredytacjami ilości osób. W związku z tym, przez najbliższe tygodnie ze sportowej areny nie będą mogli korzystać puławscy sportowcy. Ograniczenia odczuli już piłkarze Wisły, którzy swoje ostatnie mecze ligowe w roli gospodarza

muszą rozgrywać w Koźminicach.

Co ważne, samo wpisanie Puław na listę aren treningowych mistrzostw oraz przydział drużyn (Haiti, Senegal, Kolumbia oraz dwie z półfinałów, których na razie nie znamy) nie oznaczało automatycznego dopuszczenia obiektu przez światową federację i rodzimych PZPN.

– Musieliśmy posiąć odpowiedniej jakości trawę, wymienić bramki, zmienić siatki na białe, namalować nowe linie na murawie, usunąć lub zakryć reklamy – wylicza dyrektor Rękas, który przyznaje, że wszelkie zmiany były na bieżąco mo-

nitorowane przez regularnie pojawiające się w Puławach delegacje. Uzgodnienia dotyczyły zarówno warunków na boisku, standardu szatni, jak i kwestii bezpieczeństwa, możliwości dojazdu itp.

Utrudnieniami w MOSiR-e nikt się jednak nie przejmie, bo znalezienie się w gronie miast, które będą gościć reprezentacje młodzieżowe z całego świata, traktowane jest jako sukces. – Dla naszego miasta, dla Puław, to ogromna promocja – mówi Rękas. – Druga taka szansa może się nie powtórzyć przez kolejne 20 lat, więc powinniśmy ją wykorzystać.

Złota rączka i darmowe przejazdy

KRAŚNIK Projekt „Złota Rączka” to jedna z propozycji burmistrza Wojciecha Wilka skierowana do seniorów. Kraśnik byłby prawdopodobnie pierwszym miastem w naszym województwie, gdzie osoby powyżej 75. roku życia mogłyby korzystać z darmowej pomocy przy drobnych domowych naprawach

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

– 7 maja podczas swojego drugiego posiedzenia Rada Seniorów Miasta Kraśnik uzgodniła z burmistrzem Wojciechem Wilkiem harmonogram prac nad rozwiązaniami, które mogłyby zostać wprowadzone przez samorząd miejski w tej kadencji i byłyby adresowane do środowiska senioralnego – relacjonuje Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza. – Chodzi o projekty, które poddane zostaną konsultacjom z organizacjami i stowarzyszeniami skupiającymi osoby starsze, a następnie przedstawione w formie konkretnych propozycji. Burmistrz zaproponował, aby w pierwszej kolejności rozpocząć działania i konsultacje związane z projektem „Złota Rączka”. W drugiej połowie roku Rada Seniorów zajęłaby się Kraśnicką Kartą Seniora i wprowadzeniem do przyszłorocznego budżetu darmowej komunikacji dla osób powyżej 65 roku życia.

– Propozycje pana burmistrza nam się podobają i je akceptujemy – mówi Wiesława Lendzion, przewodnicząca Rady Seniorów Miasta Kraśnik.

– Szczegóły są do dyskusji i uzgodnienia – zaznacza burmistrz Wojciech Wilk. – Projekty takie jak „Złota Rączka” zostały już wprowadzone w innych miastach, dlatego pracując w tym roku nad konkretnymi zapisami będziemy korzystać z doświadczeń i rozwiązań prawnych zastosowanych w tych samorządach. O wprowadzeniu darmowych przejazdów MPK dla seniorów będziemy rozmawiać z radnymi jesienią, gdy rozpocznie się prace nad projektem nowego budżetu.

Z projektu „Złota Rączka” mogliby skorzystać bezpłatnie mieszkańcy Kraśnika, którzy ukończyli 75 lat. Chodzi o pomoc seniorom w wykonaniu drobnych, domowych usług naprawczych obejmujących m.in. te, które nie wymagają specjalistycz-

nych uprawnień. Nie są też wykonywane w ramach umów np. z administracją czy wspólnotą mieszkaniową.

– Byłyby to proste czynności, które jednak ze względu na wiek lub problemy zdrowotne nie mogą być wykonane przez osoby starsze – precyzuje Niedziałek i podaje przykładowe naprawy: wymiana żarówek lub wymiana gniazdek i włączników elektrycznych, wymiana uszczelnień w przeciekających kranach, wymiana pokręteł baterii, słuchawek, węży prysznicowych, uszczelnienie silikonem przecieków, montaż lub wymiana zamków, wymiana klamek, pomoc w konfiguracji komputera, smartfona czy innych sprzętów elektronicznych.

Osoba korzystająca z pomocy usług miałaby wykonaną za darmo. Musiałaby opłacić jedynie potrzebne materiały. Za projekt „Złota Rączka” odpowiadałby spółka komunalna - Kraśnickie

Przedsiębiorstwo Mieszkalniowe.

Kolejną propozycją byłaby Kraśnicka Karta Seniora, uprawniająca do korzystania z usług w zakresie zakresu kultury, sportu, rekreacji lub nauki na preferencyjnych warunkach. – Zapewniałaby uczestnictwo w programie stałych lub okazjonalnych zniżek i promocji oferowanych przez jednostki organizacyjne miasta, jak CKiP, MOSiR czy MOPS oraz firmy prywatne, czy instytucje publiczne, które byłyby zainteresowane przystąpieniem do programu – dodaje Niedziałek.

Jest też szansa na darmowe przejazdy dla osób, które ukończyły 65 rok życia. Obecnie za darmo jeżdżą seniorzy, którzy mają skończone 75 lat. Zaś na ulgowych biletach jeżdżą ci, którzy mają powyżej 65 lat. Według wyliczeń miesięczny koszt rozszerzenia darmowych przejazdów o nową grupę użytkowników komunikacji to ok. 24 tys. zł.

Mieszkanie zawsze ubezpieczone

Coraz więcej Polaków decyduje się na zakup mieszkania na wynajem. Znalezienie odpowiednich może się okazać równie opłacalne co ryzykowne. Podpowiadamy, jak uchronić się przed stresem związanym z oddaniem mieszkania w obce ręce.

- Osoby, które zdecydowały się na wynajęcie świeżo zakupionego mieszkania, nie muszą się obawiać o to, że zapomną ubezpieczyć mieszkanie czy domu. Przy otrzymaniu kredytu, banki wymagają od nas wykupienia polisy – informuje Maciej Kuczwalski, ekspert CUK Ubezpieczenia.

W przypadku nowych mieszkań na kredyt, minimalna kwota na jaką musi być ubezpieczona nieruchomość to suma, za którą została ona kupiona. Niestety ubezpieczenia narzucające przez banki są w większości najbardziej podstawowymi wariantami, czyli takimi, które obejmują ochrona tylko mury naszej nieruchomości, a pieniądze w razie wypadku pójdą bezpośrednio do naszego kredytodawcy. Jeżeli zależy nam na lepszej ochronie i ubezpieczeniu przedmiotów, które w nim się znajdują, to zaleca się wykupienie polisy we własnym zakresie.

- Jeżeli decydujemy się na wynajęcie w pełniumeblowanego mieszkania, warto rozszerzyć polisę o ruchomości domowe. Takim pewniakiem do objęcia polisą jest sprzęt RTV, AGD oraz inne drogie elementy wyposażenia. Takie rzeczy nie należą

do najtańszych, więc jeśli mieszkanie jest w nie zaopatrzone, to należy je uwzględnić podczas ubezpieczenia – dodaje Maciej Kuczwalski.

Bardzo popularnym rozszerzeniem jest także ochrona od przepięć elektrycznych, dewastacji, stłuczeń, włamania oraz kradzieży.

Jeżeli należymy do grona najemców, to należy dopytać lub dokładnie przeczytać umowę najmu, czy ubezpieczenie mieszkania nie leży po naszej stronie. Warto także pomyśleć o polisie, która objęłaby ochroną wszystkie nasze ruchomości, które znajdują się w wynajmowanym lokalu. Dzięki takiemu ubezpieczeniu, całe mieszkanie będzie objęte ochroną – części należące do właściciela oraz te nasze. Zaleca się także, żeby najemca zaopatrzył się w ubezpieczenie OC w życiu prywatnym. Dzięki takiemu ubezpieczeniu mamy możliwość zabezpieczenie się od szkód rzeczowych, a także osobowych, wyrządzonych osobom trzecim.

- Przykładowo, jeśli zdarzy nam się zalać mieszkanie pod nami lub przypadkiem zniszczyć coś w ogrodzie sąsiadów, nasze OC pokryje koszty związane z naprawą. OC w życiu prywatnym uratuje nas też w przypadku, jeśli szkody dokona, inny domownik mieszkania lub domu, dziecko czy też nasz zwierzak – dodaje Maciej Kuczwalski.

OPRAC: JSZ

Mieszkanie wśród zieleni. Lublin daleko od najlepszych

RAPORT Wśród największych miast Polski najwięcej zieleni znajdziemy w Poznaniu. Tereny zielone zajmują tam 20 proc. powierzchni miasta. W Lublinie wskaźnik ten jest znacznie niższy – wyliczyli eksperci.

Zielona okolica wokół mieszkania to atut każdej nieruchomości.

- zielen miejska wspomaga funkcje wypoczynkowe, rekreacyjne, zdrowotne oraz estetyczne. Wpływa na jakość życia i utrzymuje ważną bioróżnorodność w przyrodzie. Nic dziwnego, że nabywcy chętniej kupują nieruchomości właśnie w pobliżu parków, zielonych skwerów czy lasu – mówi Bartłomiej Baranowski, analityk serwisu Domiporta.pl

Zielona Warszawa, betonowy Rzeszów

Ekspert serwisu sprawdził, które z największych miast w Polsce mają najwyższy udział terenów zielonych w ogólnej powierzchni miasta. W analizie skorzystano z danych GUS dotyczących zieleni miejskiej w 10 najludniejszych miastach Polski. Z terenów zielonych wyłączono cmentarze.

Największą powierzchnią zieleni miejskiej może pochwalić się stolica Wielkopolski. Aż 20 proc. terenu miasta zajmują lasy gminne, parki i zieleń uliczna. Na drugim miejscu jest Łódź z wynikiem 19 proc. – w tym przypadku to głównie zasługa parków miejskich. Trzecie miejsce zajmują Wrocław i Bydgoszcz, z 18-proc. udziałem zieleni miejskiej. W Lublinie wskaźnik ten wynosi zaledwie 14 proc.

Miasta, które mogą się pochwalić najmniejszą powierzchnią roślinności to Rzeszów i Katowice, w których udział zieleni wynosi mniej niż 10 proc. Miasta kojarzone z ładnymi ogrodami i parkami takie, jak Gdańsk i Szczecin, również



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

znalazły niemal na samym dole zestawienia.

Lasy czy parki

Bez wątpliwości największy udział w miejskiej zieleni mają lasy gminne oraz parki (według GUS są to również zieleńce i tereny zieleni osiedlowej). Lasy pod tym względem przodują w Szczecinie i Poznaniu, gdzie stanowią ponad 8 proc. powierzchni miast. Parki natomiast palmę pierwszeństwa wiodą we Wrocławiu i Krakowie, w obu przypadkach jest to ponad 6 proc. Z zielonych ulic mogą być z kolei dumni mieszkańcy Poznania i Lublina, gdzie udział zieleni ulicznej przekracza 3 proc. ogólnej powierzchni miasta.

- Dla nabywców mieszkań istotnym kryterium wyboru lokalizacji może być z kolei udział terenów zielonych wewnątrz osiedli. Deweloperzy są znani

z maksymalnego wykorzystania gruntu pod zabudowę, lecz w niektórych miastach stosunek zieleni jest wyższy niż w pozostałych – dodaje Bartłomiej Baranowski.

Z najbardziej "zielonych" osiedli mogą być dumni mieszkańcy Warszawy. Jednak nawet w tym mieście tereny zieleni osiedlowej zajmują jedynie 4 proc. powierzchni miast. Ponad 3-proc. zazielenienie osiedli utrzymuje się również w Białymstoku, Lublinie, Łodzi i Krakowie.

Zieleń, a ceny mieszkań

Trudno wyrokować jak wielką wagę nabywcy przykładają do bliskości terenów zielonych. Ale pewnymi wskazówkami preferencji nabywców mogą być wyniki dwóch poniższych raportów.

74 proc. Polaków byłoby skłonnych zapłacić za nieru-

chomość więcej, jeżeli znajdowałaby się ona w pobliżu terenów zielonych - wynika z analizy Global Garden Report 2012 przygotowanego przez producenta sprzętu ogrodowego - Husqvarna. Podobne wnioski można wyciągnąć z raportu opublikowanego przez ING Bank Polski na początku zeszłego roku - Finansowy Barometr ING: Jak Polacy kupują mieszkania i domy? Wynika z niego, że najczęstszym kryterium stosowanym do zawężenia wyboru podczas poszukiwania mieszkania jest właśnie lokalizacja – takiej odpowiedzi udzieliło 41 proc. ankietowanych. Oznacza to, że lokalizacja to najbardziej istotny element dla większości nabywców. Cena nieruchomości znalazła się dopiero na drugim miejscu z wynikiem – 3 proc.

(JSZ)/DOMIPORTA.PL

Najem wciąż pozwala dobrze zarobić

RYNEK Wynajęcie mieszkania kosztuje dzisiaj średnio o 3 proc. więcej niż przed rokiem. Mimo coraz wyższych cen nieruchomości, taka inwestycja wciąż przynosi zdecydowanie wyższy zysk niż lokata bankowa. W Lublinie można zarobić około 7 procent rocznie.

Wporównaniu z sytuacją przed rokiem, największe wzrosty kosztu najmu odnotowano w przypadku dużych mieszkań w Bydgoszczy i średnich w Białymstoku. Miast, w których najem mieszkań staniał było niewiele i w większości przypadków obniżka była minimalna.

– Jedynym, o którym warto wspomnieć jest spadek o 5 proc. w przypadku dużych mieszkań w Lublinie. Średnio najem zdrożał o ok. 3 proc., a więc w znacznie mniejszym stopniu niż wzrosły ceny mieszkań – wyjaśnia Jarosław Sadowski, analityk Expandera.

Rentowność inwestycji w mieszkanie na wynajem utrzymuje się jednak na atrakcyjnym poziomie. W przypadku małych i średnich mieszkań jest to średnio ok. 7 proc. brutto rocznie, a

w przypadku dużych ok. 6 proc. brutto, przy założeniu, że mieszkanie jest wynajmowane przez 12 miesięcy w roku.

– Największe mieszkania są mniej rentowne, ale istnieją sposoby na poprawę zyskowności. Wielu właścicieli takich mieszkań uzyskuje wysoką rentowność dzięki dzieleniu ich na mikro kawalerki lub wynajmując różnym najemcom poszczególne pokoje. – tłumaczy Anton Bubieli z Rentier.io.

Najwyższą rentowność, przekraczającą 9 proc. brutto, można uzyskać w przypadku średniej wielkości mieszkań w Sosnowcu i Częstochowie oraz małych mieszkań w Łodzi.

– Tam, gdzie rentowność inwestycji w mieszkanie na wynajem jest największa, najemcom najbardziej opłaca się przenieść do własnego



mieszkania. W przypadku małych mieszkań w Łodzi i średnich w Sosnowcu, koszt najmu jest aż o ok. 70% wyższy niż rata kredytu zaciąganego na zakup podobnego mieszkania. Gdy tylko stanie się to możliwe

warto więc przenieść się do własnego mieszkania. – tłumaczy Jarosław Sadowski z Expandera.

Z raportu wynika, że w Lublinie za wynajęcie 50-metrowego mieszkania płaci się średnio 1767 zł (cena ta

nie uwzględnia opłat liczniowych i administracyjnych). Przeciętą ratą kredytu za takie mieszkanie jest o blisko jedną trzecią niższa. Można więc przyzwoicie zarobić. Analitycy sprawdzili również rentowność najmu

mieszkań o powierzchni od 35 do 60 mkw. W Lublinie płaci się za to średnio 1650 zł miesięcznie. To oznacza rentowność na poziomie 7,3 proc., jeśli mieszkanie jest wynajęte przez cały rok.

Wyliczenia sporządzono na podstawie blisko 72 tys. ogłoszeń najmu oraz 130 tys. ogłoszeń sprzedaży mieszkań. Te dane wykorzystano do oszacowania rentowności inwestycji w mieszkanie na wynajem. Prezentowana rentowność jest wartością brutto, czyli przed odliczeniem odpowiednich podatków oraz bez dodatkowych kosztów. Nie uwzględniono m.in. kosztów ewentualnego kredytu, zaciąganego na zakup mieszkania, kosztów okresowych napraw i remontów, kosztów umów notarialnych, opłat sądowych, prowizji i opłat dla pośredników.

(JSZ)/EXPANDER

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie
20-470 Lublin, ul. Nałkowskich 108

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA

wykonanie remontu daszków nad wejściami do budynków w nieruchomościach przy ul. Nałkowskich 96, 97, 99, 100, 111, 115, 123, 134, ul. Samsonowicza 5, 7, 57, ul. Romera 22, 24, 46 w Lublinie

Oferty sporządzić zgodnie z formularzem przetargowym, do pobrania ze strony internetowej Spółdzielni www.smnalkowskich.lublin.pl. Oferty w zaklejonych kopertach należy składać **31.05.2019r. do godz. 12.00** w sekretariacie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

in074

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O KOLEJNYM USTNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ UDZIAŁU GMINY LUBLIN WYNOŚĄCEGO 425/663 W NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ ZABUDOWANEJ

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 15 maja 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o kolejnym ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż udziału Gminy Lublin wynoszącego 425/663 w nieruchomości gruntowej zabudowanej oznaczonej jako działka nr 133 o pow. 0,0686 ha (obr. 16 – Kośminek, ark. 9) położonej w Lublinie przy ul. Kamiennej 18, 18a, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00004667/9.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu nieograniczonego

Cena wywoławcza udziału w nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 200 000,00 zł (słownie: dwieście tysięcy złotych 00/100). Kwota sprzedaży udziału będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 w związku z art. 29a ust. 8 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2018 r., poz. 2174 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się w dniu 21 czerwca 2019 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 20 000,00 zł (słownie: dwadzieścia tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14, pok. 718, VII piętro, tel. 81 4662726, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 - 15.30.

in073

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelny zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewożenia trumny i wieńców

in217 38

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x1

BIZNES I FINANSY

AKCJA pożyczka KOZIOŁEK! Z nami łatwo wybierzesz najtańszą pożyczkę bez zbędnych formalności już w 15 minut. Odwiedź nas w Lublinie, ul. Lotnicza 5 poziom +1 nad biedronką. T 600-701-963

096719L01-A

HANDEL

RZECZNIA kupi było ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 518 879 043

098019L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy garażowe, kojce dla psów. Transport, montaż gratis - cały kraj, raty! www.konstal-garaze.pl, tel. 604-397-105, 512-182-312, 81/440-51-08, 84/539-81-91.

002119L01-A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01-A

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis
503 610 319; 510 644 013

in218 45

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01-A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000 mkw, Osmolice I, tel. 603073944

098319L01-A

SPRZEDAM działkę rekreacyjną budowlaną 1500 mkw. Orzechów Kolonia (Bankówka). tel. 603073944

098319L01-B

PRACA

PRACA W NIEMCZACH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH Przyjdź na spotkanie z rekruterem **16.05 w PUŁAWACH (OHP, ul. Niemcewicza 9, godz. 10-13).** Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw, start **20.05 w Puławach. Po kursie oferty pracy gwarantowane!** Zadzwoń: **502 913 074** | www.promedica24.pl

085419L01-E

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267219L01-A

OPIEKA Niemcy -legalnie - A1 z ZUS (składki od 4765 brutto), EKUZ, START WORK - 660-919-600, kurs języka niemieckiego w Lublinie

084719L01-A

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

092419L01-B

PRZYJMĘ ekspedientki do sklepu spożywczego (etat) lub rencistki, emerytkę (1/2 etatu). Tel. 603 073 944.

098119L01-A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKPI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYSZCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01-A

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01-A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

088919L01-A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

074819L01-A

RÓŻNE

Biurowie Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988

b0028

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętów piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106

052119L01-A

ZDROWIE

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA I RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTETYCZNA
dr K. Szymenderski

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczynka
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
dr W. Chromiński
dr n. med. K. Caban

- laser CO2
- plazma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacja, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNOSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01-A

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY
SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna
- oraz wiele innych
- **Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych**
- Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)
- Videostroboskopia krtani
- Inhalacje AMSA
- Kriochirurgia
- Fizjoterapia
- Badania EMG
- Diagnostyka i terapia APD
- Terapia Tomatis

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja 81 443 04 44

p3352

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

092419L01-A

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic
GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

Dobrze indywidualnie i drużynowo

ZAPASY Reprezentanci Cementu-Gryfa Chełm wywalczyli w Staszowie cztery medale mistrzostw Polski. Dziewczyny z Chełma drugie w rywalizacji zespołowej, a woj. lubelskie najlepsze w kraju

Na macie rywalizowały zapaśniczki i zapaśnicy w mistrzostwach Polski Juniorek i Juniorów Młodszych. Zawody rozgrywane były w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Bardzo dobry wynik w drużynie zrobiła kadra dziewcząt Cementu-Gryfa, która zdobyła wśród 56 klubów drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej. Największy sukces indywidualnie odnieśli Alan Matela i Urszula Piotrowska. Oboje w dobrym stylu zdobyli tytuły mistrzów Polski. Uczennica Szkoły Podstawowej nr 1 w Chełmie w drodze do złotego medalu pewnie pokonała cztery rywalki. W pierwszym pojedynku odniosła zwycięstwo nad klubową koleżanką Danutą Lisiewicz (SP nr 1 w Chełmie). W drugim wygrała z Karoliną Zakrzewską z LUKS Olimpij Suwałki. Kolejną walkę reprezentantka Chełma stoczyła z Weroniką Dyszkiewicz z Pyrzyc. W decydującej rozgrywce, której stawką było mistrzostwo Polski Urszula Piotrowska zmierzyła się z członkinią kadry narodowej, Weroniką Kapinos z MKS Czarni Połaniec. Chełmianka nie miała łatwo. Przegrywając na punkty udanie przeprowadziła jednak atak wykonując rzut tzw. „ramię”, który był na tyle zaskakujący i skuteczny, że zdeorientowana przeciwniczka nie mogła obronić się przed położeniem na łopatkę.

Także w świetnym stylu mistrzostwo kraju wywalczył Alan Matela. Bez straty punktu technicznego wygrał wszystkie pojedynki. Drogę do złotego medalu Alan rozpoczął od zwycięskiej walki z klubowym kolegą Mateuszem Wójcikiem. Następnie uporał się z Adrianem Politańskim z ZKS Radomsko. W trzeciej walce udanie rywalizował z Patrykiem Gubałą z Lubka. W decydującym o złotym medalu pojedynku nie dał szans przeciwnikowi z Raciborza Dawidowi Mkrtchyanowi. W efektywny sposób już w pierwszej rundzie wygrał pojedynek finałowy zapewniając sobie miano najlepszego zapaśnika w kraju. Trzecie miejsca w MP zajęły Katarzyna Jargieła (Zespół Szkół Ekonomicznych i Mundurowych w Chełmie) i Daniela Tkachuk (Zespół Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Chełmie). Blisko wywalczenia medali byli Klaudia Karwowska (SP nr 5) i Piotr Lewandowski (Zespół Szkół Technicznych w Chełmie). Oboje przegrali swoje walki o brązowe medale i sklasyfikowani zostali na wysokim piątym miejscu. Na siódmej lokacie udział w mistrzostwach zakończyli Danuta Lisiewicz (SP nr 1) i Piotr Dąbrowski (SP nr 11). W klasyfikacji województw Lubelskie było najlepsze z dorobkiem 96,5 pkt.

(GROM)

Nasi błyszczeli w czasówkach

KOLARSTWO W Zamościu odbyły się zawody Pucharu Polski. W wyścigu elity kobiet dominowały przedstawicielki reprezentacji Ukrainy

Trasa przygotowana przez organizatorów nie okazała się zbyt selektywna, bo większość zawodniczek dotarła na metę w peletonie. Najszybsza na sprinterskim finiszu okazała się Viktoria Parkhomiuk. 18-latką jest członkinią reprezentacji narodowej Ukrainy. Tuż za nią na kreskę wpadła Weronika Grosicka z WLKS Krakus BBC Czaja, a podium uzupełniła inna z Ukrainek Sofia Shevchenko. Najlepsza z zawodniczek z naszego regionu, Ewa Brożyna z Mayday Team Lublin, była dwunasta. Dzień wcześniej rywalizowano w jeździe indywidualnej na czas. Te zmagania zdominowała Julia Rusnarczyk z Krakusa, która na mecie dołożyła rywalkom ponad pół minuty. Podium uzupełniły Karolina Stępień (LSKK Bełchatów) oraz klubowa koleżanka zwyciężczyni, Martina Stecka. W tej specjalności, najlepsza z kolarzek z województwa lubelskiego, Ewa Brożyna była jedenasta. Trochę lepiej naszym cyklistom poszło w kategoriach młodzieżowych. W rywalizacji młodzieńczej ze startu wspólnego trzecie miejsce zajęła Kinga

Marek. Zawodniczka Mayday do zwyciężczyni, Marty Marek z CZKKS Kolejarsko-Jurajskiego z Częstochowa, straciła tylko dwie sekundy. Warto również wspomnieć o wartościowych wynikach osiągniętych przez zawodników z naszego regionu w czasie jazdy indywidualnej na czas. W juniorkach młodszych najlepsza była Amelia Rusinek z Mayday, a Kinga Marek była trzecia wśród młodszek. U panów drugi w juniorach młodszych był Kacper Maciejuk z KS Pogoń Puławy, a trzeci w juniorach był Sebastian Żurek z Mayday. (kk) Wybrane wyniki – wyścig ze startu wspólnego kobiet: 1. Viktoria Parkhomiuk (Ukraina) 1:57.33, 2. Weronika Grosicka (WLKS Krakus BBC Czaja), 3. Sofia Shevchenko (Ukraina), 4. Dominika Włodarczyk (MLKS Wieluń), 5. Karolina Stępień (LSKK Bełchatów), 6. Valeriia Kalyuga (Ukraina) – wszystkie ten sam czas. Jazda indywidualna na czas kobiet: 1. Julia Rusnarczyk (Krakus) 22.10, 2. Stępień + 0.32, 3. Martina Stecka (Krakus) + 0.35, 4. Parkhomiuk + 0.58, 5. Yana Lynnyk (Ukraina) + 0.59, 6. Brygida Piersiak (KLKS Azalia Brzozów Królewska) + 1.06.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Moda na bieganie trwa

ROZMOWA z Piotrem Kitlińskim, głównym organizatorem Maratonu Lubelskiego

• Pół żartem, pół serio. Musiałeś się upewnić, że w tym roku zawodnicy pobiegną w dobrą stronę i dlatego „odprowadziłeś” ich na rowerze?

– Chciałem, może nie tyle sprawdzić, czy dobrze pobiegną maratończycy, ale zobaczyć jak trasa jest obstawiona przez wolontariuszy. Myślę, że była ona w miarę czytelna i bardzo dobrze obstawiona. Na pewno pierwsze 11 kilometrów maratończycy i zawodnicy z Biegu Koziołka przebiegli tak, jak trzeba.

• Jesteś zadowolony z tego, jak Maraton Lubelski wygląda po tych kilku latach? W tym roku na stadionie

lekkoatletycznym, czyli w miasteczku biegowym, ciągle coś się działo...

– Imprezy towarzyszące były non stop w różnych miejscach. Myślę, że jest to fajna impreza. Dużo osób, około 1700, a może nawet 2000, brało udział w różnych biegach. Fajnie też, że w maratonie wystartowało 660 biegaczy. Zawsze mieliśmy nadzieję, że tych osób z roku na rok będzie coraz więcej. Natomiast w ogóle w całej Polsce jest taka tendencja stabilizacji tych maratonów, może nawet spadek. To jest trudny bieg, w którym możemy wystartować kilka razy w ciągu roku. Maratończycy często wybierają miejsca, które się sprawdzają albo

poszukują nowych wyzwań oraz tras i chcą sprawdzić, jak wyglądają też inne maratony.

• Masz w głowie jakieś pomysły, co można by zrobić, żeby nowi ludzie przyjeżdżali do Lublina na maraton?

– Tylko w pierwszym maratonie wystartowało powyżej 800 osób. Robimy, co tylko możemy, żeby zachęcić ludzi do udziału. Organizujemy Cztery Dychy do Maratonu, początkujący mają szansę wystartować w biegach Chęć Na Pięć, od dwóch lat jest także Półmaraton Lubelski. Teraz tylko opinia samych biegaczy może zadecydować o tym, czy więcej osób do nas przyjedzie. Myślę, że ta trasa była

bardzo atrakcyjna dla maratończyków. Nie była też taka trudna jak zawsze – pagórki zostają, natomiast reszta trasy jest w miarę płaska.

• Moda na bieganie jeszcze jest?

– Tak. Coraz więcej osób dołącza do różnych grup biegowych. Kiedy zaczynałem ścieżki biegowe, to była to jedyna grupa, która przygotowywała do startów w różnych biegach i do zaczynania biegania. Obecnie, tych grup jest już kilka, są też trenerzy personalni. Osób zachęcających do biegania jest mnóstwo i można przygotowywać się pod profesjonalnym okiem.

ROZMAWIAŁ
KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Pierwsze mecze za nimi

BASEBALL Zawodnicy Ravens Lublin rozpoczęli tegoroczne rozgrywki w Bałtyckiej Lidze Baseballu i zrobili to w wielkim stylu - dwukrotnie wyraźnie pokonali Lisy Białystok. Dla lublinian jest to już drugi start w tych ogólnopolskich zmaganiach

„Kruki” czekały na pierwsze mecze o stawkę od kwietnia. Wtedy też wzięły udział w towarzyskim turnieju Warsaw Baseball Spring Cup i zajęły drugie miejsce. Jednak od tego czasu lublinianie ani razu nie pojawili się na boisku. W ostatni weekend rozegrali swoje pierwsze spotkania w BLB. Zrobili to dosyć późno (pozostałe ekipy w stawce miały już po kilka zakończonych meczów na koncie), bo zależało im na tym, żeby zacząć rywalizację w maju lub w czerwcu.

Ravens spotkali się w Białymstoku z tamtejszymi Lisami i rozegrali z nimi dwa spotkania. Oba zakończyły się ich zwycięstwem – najpierw 14:5, a 26:3. – W obu meczach zaprezentowaliśmy się bardzo dobrze i jesteśmy zadowoleni. Zależało nam na tym, żeby przećwiczyć takie elementy, jak kradzież bazy, czy wymuszanie błędów rywali i to nam się udało – tłumaczy Radosław Głowacki z Ravens Lublin.

Najbliższe spotkanie lublinianie planują rozegrać 26 maja – co ciekawe – w Lublinie. Ich przeciwnikiem w dwu-



Ravens Lublin rozpoczęli sezon w BLB od dwóch zwycięstw.

meczu będą Centaury Warszawa. Dzień wcześniej Ravens wezmą udział w III Pikniku Sportów Amerykańskich na Błoniach pod Zamkiem, razem z futbolistami Tytanów Lublin, cheerle-

aderkami Perelki Tytanów, siatkarzami LUK Politechniki Lublin oraz młodymi zawodnikami z Akademii Koszykówki HoopLife.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

FOT. RAVENS LUBLIN/FACEBOOK

Hetman zagra na poważnie

PIŁKA NOŻNA Ciąg dalszy pucharowej środy odbędzie się w Hrubieszowie. Tamtejsza Unia zagra z Hetmanem w ramach finału Pucharu Polski okręgu zamojskiego (godz. 17)

Drużyna Dariusza Herbina w poprzednim sezonie była rewelacją rozgrywek. Po wygranej z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski w wojewódzkim finale (1:0) w nagrodę zmierzyła się z występującym w ekstraklasie Górnikiem Zabrze. Igor Angulo i spółka rozbili rywali aż 9:0, ale kibice mogli zobaczyć w akcji nie tylko króla strzelców Lotto Ekstraklasy, ale i Szymona Żurkowskiego, który w następnym sezonie ma być piłkarzem włoskiej Fiorentiny, a także kilku innych graczy z najwyższej półki. Powtórka pucharowej przygody w Hrubieszowie byłaby mile widziana. Na pewno nie będzie jednak łatwo, bo przeciwnik ciągle jest w gazie.

– Jasne, że chcielibyśmy jeszcze raz zająć tak daleko. Z drugiej strony jeden puchar już jednak mamy i teraz przede wszystkim koncentrujemy się na lidze. Te rozgrywki są dla nas najważniejsze – zapowiada trener Herbin. – Znamy też wartość rywala. Hetman bardzo dobrze radzi sobie w lidze. Czy znajdziemy sposób na drużynę z Zamościa? Na pewno spróbujemy powalczyć o niespodziankę, ale wszystko jest w głowach – dodaje szkoleniowiec Unii, która zamojskiej klasie okręgowej zajmuje pozycję lidera. Na sześć kolejek przed zakończeniem sezonu ma osiem punktów prze-

wagi nad Gromem Róźaniec. Ostatnio ograła zresztą najgroźniejszego rywala na jego terenie 2:1 i awans jest już na wyciągnięcie ręki. W tej rundzie, na dziewięć występów Unia wygrała osiem i jeden zremisowała. Ma też bilans bramkowy 30-5.

Co ciekawe, Hetman na wiosnę radzi sobie jednak jeszcze lepiej. Podopieczni Jacka Ziarkowskiego nadal mogą się pochwalić kompletem punktów. Pokonali wszystkich, dziewięciu rywali, a przy okazji zdobyli 35 goli, przy pięciu straconych. Już kilkanaście dni temu Kamil Oziemczuk i spółka świętowali także awans do III ligi.

– Zagramy na poważnie – zapowiada „Ziarno”. – Na pewno w składzie będzie jednak kilka zmian. Wybierzemy przede wszystkim zawodników, którzy są w najlepszej formie fizycznej, bo grania było ostatnio sporo – wyjaśnia szkoleniowiec lidera IV ligi. Dodaje również, że jego piłkarze zdają sobie sprawę, jak daleko przed rokiem zaszła Unia. – Wiemy, że pokonali trzecioliigowe Orłęta w poprzedniej edycji Pucharu Polski. Dlatego musimy być czujni. Nie możemy sobie pozwolić na lekceważenie przeciwnika, ale wierzę, że moi piłkarze tego nie zrobią. To rywal, na którym można sobie połamać zęby – mówi trener Ziarkowski.

(LUKISZ)

Nie ma czasu na trenowanie

PIŁKA NOŻNA Trzeci tydzień z rzędu Orłęta Spomlek muszą grać w środku tygodnia. Tym razem w ramach finału Pucharu Polski okręgu bialskiego zmierzą się z Bizonem Jeleniec. Początek spotkania zaplanowano na godz. 17

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Nie raz i nie dwa te mocniejsze kluby przekonały się, że stare piłkarskie porzekadło o pucharach jest prawdziwe. Te rozgrywki rzeczywiście rządzą się swoimi prawami. Drużyna z Radzyna Podlaskiego przed rokiem sprawdziła to na własnej skórze, kiedy w wojewódzkim finale uległa występującej w klasie okręgowej Unii Hrubieszów. Jak będzie tym razem? Białozieloni są zdecydowanym faworytem, ale trzeba pamiętać, że od dłuższego czasu grają co trzy dni i powoli zawodnikom zaczyna brakować paliwa.

– Rzeczywiście, jedziemy już na oparach – potwierdza Radosław Kursa, obrońca Orłąt. – Nie liczymy już, który to tydzień z rzędu gramy w środku tygodnia. Szczególnie mówiąc nie mamy czasu na trenowanie. Ostatnio wszystko wygląda u nas tak: odpoczynek, rozruch i kolejny mecz. A jeżeli wygramy z Bizonem, to zanoszą się na to, że w następną środę znowu wybiegniemy na boisko. Na dodatek mamy też mecz z Hutnikiem Kraków, który z weekendu został przełożony na piątek – wylicza Kursa. I wyjaśnia, czego spodziewa się po najbliższym spotkaniu. – Wiadomo, że rywal z niższej ligi na pewno podejdzie do meczu bardzo ambitnie i nie będzie odstawał nogi. Jak to w takich pojedynkach bywa, najlepiej byłoby szybko strzelić gola. Z naszym szczęściem pewnie zagramy jednak dogrywkę, a później będą jeszcze karne – śmieje się obrońca drużyny z Radzyna Podlaskiego.

Białozieloni mimo prawdziwego maratonu z ostatnich



Po bezbramkowym remisie w Puławach Orłęta nie muszą się już specjalnie martwić o ligowy byt

tygodni w lidze raczej mają już spokój. W derbach z Podlasiem i Wisłą Puławy wywalczyli cztery punkty. Dzięki temu w tabeli znowu wypracowali sobie solidną zaliczkę nad strefą spadkową.

Bizon obecnie w bialskiej klasie okręgowej jest czwartym. Ostatnio piłkarze Mariusza Ciołka mają problemy z regularnym punktowaniem.

W czterech poprzednich występach wygrali tylko raz. W poprzedniej rundzie Pucharu Polski potrafili jednak ograć czwartoliigowe Orłęta Łuków 2:0. Czy w środę poradzą sobie z kolejnym, wyżej notowanym przeciwnikiem? – Nie ma co ukrywać, że będzie bardzo trudno o niespodziankę. W końcu gramy z trzecioliigowcem, a dwie klasy różnicy

to przepaść – mówi Mariusz Ciołek, trener zespołu z Jeleńca. – Wiemy, że przed rokiem Orłęta przegrały z Unią i oczywiście chcielibyśmy pójść drogą drużyny z Hrubieszowa. Mamy atut własnego boiska, pełny skład, a spodziewamy się też, że na meczu pojawi się sporo kibiców. Na pewno powalczymy – zapowiada szkoleniowiec.

Kilka niespodzianek w kadrze na mundial

MŚ U-20 Selekcjoner reprezentacji Polski do lat 20 Jacek Magiera ogłosił kadrę Biało-Czerwonych na mundial, który rozpocznie się 23 maja. Mecze mistrzostw będą rozgrywane także na Arenie Lublin

Największymi gwiazdami w kadrze są: Radosław Majecki z Legii Warszawa, a także Sebastian Walukiewicz z Pogoni Szczecin. Obaj w tym sezonie zaliczyli już sporo meczów w Lotto Ekstraklasie. Ten drugi został już wytransferowany przez „Portowców” do włoskiego Cagliari i kosztował drużynę z Serie A około 4 milionów euro.

Nie brakuje też piłkarzy z zagranicznych klubów, jak: Mateusz Bogusz (Leeds United), Nicola Zalewski (AS Roma), czy Marcel Zylla (Bayern Monachium). W naszej drużynie znalazł się Tomasz Makowski z Lechii Gdańsk, który w sezonie 2017/2018 zakładał koszulkę Górnika Łęczna. Dla zielono-czarnych zaliczył 20 występów w I lidze



Radosław Majecki będzie jedną z największych gwiazd reprezentacji Polski

i jeden w Pucharze Polski. Jest jednak także kilka niespodzianek, bo w kadrze nie znalazło się miejsce dla

Marcina Bułki. Bramkarz Chelsea według doniesień mediów ma niedługo przenieść się do PSG. I właśnie z

powodu kłopotów w klubie zawodnik nie znalazł się w reprezentacji. Pozostali nieobecni to: Radosław

Kanach (Sandecja Nowy Sącz), Jakub Moder (Odra Opole), czy duet z Lecha Poznań: Tymoteusz Klupś i Filip Marchwiński. Ten ostatni mimo 17 lat coraz więcej gra w ekstraklasie. Na najwyższym szczeblu zdobył już dwie bramki, a trzy kolejne dołożył w trzecioliigowych rezerwach „Kolejorza”. W seniorach, w obecnych rozgrywkach zaliczył już ponad 20 występów.

Przypomnijmy, że piłkarze trenera Magierzy mistrzostwa rozpoczną od meczu z Kolumbią (23 maja, godz. 20.30). Później Polska zmierzy się z: Tahiti (26 maja, godz. 20.30) oraz Senegalem (29 maja, 20.30). Wszystkie spotkania zostaną rozegrane w Łodzi.

(LUKISZ)

KADRA REPREZENTACJI POLSKI NA MISTRZOSTWA ŚWIATA DO LAT 20

Bramkarze: Radosław Majecki (Legia Warszawa), Miłosz Mleczko (Puszcza Niepołomice), Karol Niemczycki (NAC Breda). **Obrońcy:** Jakub Bednarczyk (FC Sankt Pauli), Adrian Gryszkiewicz (Górník Zabrze), Maik Nawrocki (Werder Brema), Jan Sobociński (ŁKS Łódź), Serafin Szota (Odra Opole), Sebastian Walukiewicz (Pogoń Szczecin). **Pomocnicy:** Mateusz Bogusz (Leeds United), David Kopacz (VfB Stuttgart), Tomasz Makowski (Lechia Gdańsk), Adrian Łyszczarz (GKS Katowice), Bartosz Słisz (Zagłębie Lubin), Michał Skóraś (Bruk-Bet Termalica Nieciecza), Adrian Stanilewicz (Bayer Leverkusen), Tymoteusz Puchacz (GKS Katowice), Nicola Zalewski (AS Roma), Marcel Zylla (Bayern Monachium). **Napastnicy:** Adrian Benedyczak (Pogoń Szczecin), Dominik Steczyk (FC Nuernberg).

Siódma z kontraktem

BASKET LIGA KOBIET Trzecia Polka dołączyła do składu Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin na kolejny sezon. Trener Krzysztof Szewczyk będzie miał do swojej dyspozycji rozgrywającą Zuzannę Sklepowicz

22-latką ma zasilić ławkę rezerwowych w akademickim klubie, bo podstawową „jedyneką” będzie Amerykanka Alexis Peterson. Sklepowicz jest bardzo młodą zawodniczką, która ma na swoim koncie kilka lat grania na poziomie pierwszej ligi i ekstraklasy w Polsce oraz roczny pobyt w Hiszpanii.

W ostatnim sezonie grała dla AE Sedes Basquet. Razem z koleżankami zajęła trzecie miejsce w fazie zasadniczej, a w play-offach dotarła do półfinału – w pierwszej fazie ekipa z miasta La Seu d’Urgell pokonała 2:1 Gipuzkoa UPV, a potem przegrała w dwóch meczach z późniejszym mistrzem SPAR Citylift Girona.

Polka była zawodniczką rezerwową – spędzała na parkiecie średnio 6.4 minuty, a w tym czasie notowała po 0.5 punktu i asysty. Jej statystyki z polskich parkietów są niewiele lepsze. Reprezentowała barwy klubów z Łomianek i Wrocławia. To właśnie w Ślęzie, w sezonie 2016/17, zanotowała najlepsze statystycznie rozgrywki – zdobywała 3.8 punktu oraz 1.1 asysty i wywalczyła z drużyną mistrzostwo kraju. Miała również okazję grać w reprezentacji Polski.

Sklepowicz to już siódma koszykarka z kontraktem w ekipie „Pszczółek”. Przypomnijmy, że wcześniej do zespołu dołączyły: Alexis Peterson (Stany Zjednoczone), Jovana Popović (Serbia), Giedre Labuckiene (Litwa), Julia Adamowicz oraz Karolina Puss. Ważną umowę z zeszłego sezonu ma także Ukrainka Uliana Datsko.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Lublin w kolorze złota

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH 21 mistrzostwo Polski stało się faktem. Szczypiornistki MKS Perła zapewniły sobie tytuł dzięki triumfowi w konfrontacji z EKS Start Elbląg



FOT. MACIEJ KACZKOWSKI

KAMIL KOZIÓŁ

Wczorajszy mecz, transmitowany na żywo na antenie TVP Sport, okazał się znakomitym widowiskiem. Może same zawodniczki nie stały na najwyższym poziomie, to jednak dostarczyły widzom mnóstwo emocji.

Już od pierwszych minut w poczynaniach obu ekip widać było sporą nerwowość. Szybciej uspokoiły się gospodynie, które prowadziły już nawet 4:1. Start jednak szybko zmniejszył te straty, a duża w tym zasługa świetnie spisującej się między słupkami elbląskiej bramki Klaudii Powagi. Momentem przełomowym mógł się okazać fragment, w którym Start musiał radzić sobie bez odbywającej dwuminiutową karę Katarzyny Kozimur.

Lublinianki zbudowały wówczas sobie aż pięciobramkową przewagę, głównie dzięki trzem trafieniom Agnieszki Kowalskiej. Za chwilę jednak ta różnica znacznie się zmniejszyła i w efekcie Perła schodziła na przerwę prowadząc jedynie 13:11.

Druga połowa była jednak już prawdziwym popisem mistrzyń Polski. Już na samym jej początku podopieczne Roberta Lisa odskoczyły przeciwniczkom na 6 bramek. Przyjezdne starały się jeszcze gonić utulowane rywalki, ale lubelska ekipa mądrze kontrolowała tempo gry. Końcówka przebiegała już w atmosferze wielkiego święta, a po końcowej syrenie hala Glo-

bus eksplodowała. Z głośników popłynęło nieśmiertelne „We are the champions”, a na parkiecie dominował złoty kolor.

Do zakończenia sezonu Perle został już tylko jeden mecz. W ostatniej kolejce Superligi lublinianki zagracją na wyjeździe z Metraco Zagłębiem Lubin. To spotkanie odbędzie się 24 maja.

Do zakończenia sezonu Perle został już tylko jeden mecz. W ostatniej kolejce Superligi lublinianki zagracją na wyjeździe z Metraco Zagłębiem Lubin. To spotkanie odbędzie się 24 maja.

MKS Perła Lublin - EKS Start Elbląg 28:23 (13:11)

Perła: Gawlik, Bešen, Januchta – Łabuda 5, Szarawaga 4, Nocuń 4, Gęga 3, Kowalska 3, Stasiak 3, Achruk 2, Matuszczyk 2, Rosiak 2, Nestsiaruk 1, Moldrup. **Kary:** 6 min.

Start: Pająk, Powaga – Balsam 5, Jędrzejczyk 5, Świerżewska 4, Kozimur 2, Yashchuk 2, Waga 2, Choromańska 1, Trboń 1, Wtulich 1, Gadzina. **Kary:** 6 min.

Sędziowali: Pelc i Pretzlaf (obaj Rzeszów). **Widzów:** 2000.

SZÓSTKA NA SERBIE

Sześć zawodniczek MKS Perła Lublin otrzymało powołanie do reprezentacji Polski na barażowy dwumecz eliminacji mistrzostw świata, w którym Białe-Czerwone zmierzą się z Serbią. W gronie nominowanych znalazły się Kinga Achruk, Weronika Gawlik, Aneta Łabuda, Joanna Szarawaga, Sylwia Matuszczyk i Aleksandra Rosiak. W kadrze Leszka Krowickiego znalazło się miejsce dla 11 zawodniczek z rodzimej ligi, ale to Perła jest najliczniej reprezentowanym klubem. Kadrowiczki rozpoczną zgrupowanie 26 maja w Warszawie. Pierwszy mecz barażowy odbędzie się 31 maja w serbskim Zrenjaninie. Rewanz odbędzie się 6 czerwca w Lubinie. W dniach 26 maja – 2 czerwca swoje zgrupowanie w Warszawie będzie miała też kadra B prowadzona przez legendy lubelskiej piłki ręcznej – Sabinę Włodek i Monikę Marzec. Nominację do tej reprezentacji otrzymała Dagmara Nocuń z Perły.

Pan Piłkarz zapewnia utrzymanie

LOTTO EKSTRAKLASA Zespół z Gdyni w meczu otwierającym 36 kolejkę pokonał u siebie Wisłę Kraków 3:1 i tym samym zapewnił sobie utrzymanie. Dzisiaj swoje mecze rozegra grupa mistrzowska, w której Piast Gliwice ma minimalną przewagę nad Legią Warszawa

Dla Arki mecz z Wisłą był niezwykle ważny. Podopieczni doskonale znanego na Lubelszczyźnie trenera Jacka Zielińskiego prowadzili po bramce Adama Deji, ale przed przerwą do remisu doprowadził Maciej Śliwa. Gospodarze się jednak nie podłamali i po zmianie stron dwa razy na listę strzelców wpisał się Marko Vejinović. I na kolejkę przed końcem sezonu zapewnił gdynianom utrzymanie w lidze. – Gdy gra się o utrzymanie to kosztuje piłkarzy naprawdę dużo zdrowia. Ich rodziny również. Moi zawodnicy pokazali charakter i dobrą grę. Przez ostatnie dwa mecze oddaliśmy chyba więcej strzałów niż widzieliśmy w Gdyni przez cały sezon – powiedział po meczu Jacek Zieliński, szkoleniowiec Arki. – Na takich zawodników jak Vesović mawia się „Pan Piłkarz”. Jeszcze nie będąc trenerem Arki widziałem, że jest to zawodnik innego formatu – komplementował strzelca dwóch bramek, który nie potwierdził jeszcze swojego odejścia z klubu po sezonie.



FOT. XNEWS/PRESS FOCUS

Arka Gdynia w przyszłym sezonie nadal będzie grać w Lotto Ekstraklasie

A już dziś kolejny krok historycznemu mistrzostwu Polski może wykonać Piast Gliwice. Zespół trenera Waldemara Fornalika zagra na wyjeździe z Pogonią Szczecin. Natomiast druga w tabeli Legia zmierzy się w Białymstoku z Jagiellonią. Jeśli „Piastunki” sięgną po

wygraną, a drużyna ze stolicy zgubi punkty kwestia mistrzostwa może się rozstrzygnąć przed ostatnią serią gier. **36 kolejka (przedostatnia): Arka Gdynia – Wisła Kraków 3:1** (Adam Deja 5, Marko Vejinović 58, 70-karny – Maciej Śliwa 40) • **Miedź Legnica**

– **Śląsk Wrocław, Zagłębie Sosnowiec – Korona Kielce i Górnik Zabrze – Wisła Płock** zakończyły się po zamknięciu wydania • **Lech Poznań – Lechia Gdańsk, Zagłębie Lubin – Cracovia, Jagiellonia Białystok – Legia Warszawa i Pogoń Szczecin – Piast Gliwice** dzisiaj o godz. 20.30.

GRUPA MISTRZOWSKA

1. Piast	35	68	56-33
2. Legia	35	67	53-35
3. Lechia	35	64	51-36
4. Cracovia	35	54	43-39
5. Jagiellonia	35	54	54-50
6. Zagłębie L.	35	52	54-44
7. Lech	35	49	47-46
8. Pogoń	35	48	54-54

GRUPA SPADKOWA

9. Wisła K.	36	49	63-58
10. Korona	35	44	38-49
11. Górnik	35	43	45-52
12. Arka	36	42	49-47
13. Śląsk	35	38	43-45
14. Miedź	35	37	35-59
15. Wisła P.	35	37	49-58
16. Zagłębie S.	35	28	47-76

KRAJ I ŚWIAT

Były prezes Wisły zatrzymany W Warszawie został zatrzymany Jakub M. Według nieoficjalnych informacji radia RMF FM były prezes Wisły wpadł, gdy próbował wyłudzić sprzęt elektroniczny. Mężczyzna miał posługiwać się podrabianym notarialnym pełnomocnictwem jednej z firm i próbował wziąć w leasing dwie drukarki o wartości ponad 250 tysięcy złotych. Reporter RMF FM Krzysztof Zasada, ustalił również, że w podobny sposób Jakub M. wziął w leasing porsche wartę ponad pół miliona złotych. Już po zatrzymaniu znaleziono przy nim podróbione dokumenty i fałszywą pieczęć notariusza. Były właściciel Wisły w kwietniu został skazany za przywłaszczanie klubowych pieniędzy. Jakub M. dobrowolnie poddał się karze i zwrócił Wisłę prawie pół miliona złotych, które przywłaszczył.

Czystki w Widzewie

W niedzielę zespół z Łodzi przegrał na wyjeździe z GKS Bełchatów i ostatecznie nie wywalczył awansu do Fortuna I Ligi. Blamaż spowodował, że w klubie podjęto radykalne kroki. Klubowy zarząd oddał się do dyspozycji Rady Nadzorczej spółki, a następnie poinformowano, że wygasające kontrakty Macieja Humerskiego, Dario Kristo, Michała Millera, Simonasa Pauliusa, Daniela Świderskiego, Tomasza Weły i Marka Zuziaka nie zostaną przedłużone. Na tym jednak nie koniec. We wtorek klub poinformował o zakończeniu współpracy z Jackiem Paszulewiczem. 42-latek prowadził Widzew od ósmego kwietnia jednak nie zdołał wywalczyć awansu i w związku z tym rozwiązał swoją umowę za porozumieniem stron.

Z Łęcznej do Bundesligi

Patrycja Balcerzak, występująca w grającym w Ekstralidze kobiet Górniku Łęczna po sezonie zmieni barwy klubowe. 25-latką przeniesie się do zespołu SC Sand – ósmej ekipy żeńskiej Bundesligi. Wcześniej grająca w pomocy zawodniczka występowała w Pogoni Szczecin, a następnie Medyku Konin, z którego przeniosła się do Łęcznej latem 2018 roku. Piłkarka ze swoją nową drużyną ma podpisać dwuletni kontrakt. Zanim to jednak nastąpi wraz z koleżankami postara się wywalczyć tytuł mistrza Polski (mają obecnie 55 punktów na koncie, tyle samo co Medyk). W najbliższej kolejce łęcznianki zagrają u siebie z AZS PWSZ Wałbrzych.

Jurecki znalazł nowy klub

Były już trener Azotów Puławy Bartosz Jurecki w kolejnym sezonie będzie odpowiadać za wyniki Piotrkowianina Piotrków Trybunalski i zastąpi na tym stanowisku Dmytro Zinchuka, któremu zarząd nie przedłuży kończącego się 31 maja kontraktu. Jeden z najlepszych polskich kołowych w historii pracę w Piotrkowie Trybunalskim rozpocznie 1 lipca, a pierwsze zajęcia odbędą się 12 lipca.

Multi Multi (14.05), godz. 14
4, 7, 11, 13, 14, 16, 19, 28, 34, 39, 40, 45, 48, 53, 54, 56, 67, 71, 78, 79. Plus 48.
Multi Multi (13.05), godz. 21.40
2, 11, 12, 15, 18, 19, 23, 27, 33, 35, 41, 42, 44, 45, 48, 53, 54, 67, 74, 79. Plus 48.
Mini Lotto (13.05)
12, 28, 32, 36, 39.
Ekstra Pensja (13.05)
2, 4, 9, 20, 33 – 4.
Kaskada (14.05), godz. 14
6, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15, 19, 22, 23, 24.
Kaskada (13.05), godz. 21.40
2, 4, 9, 10, 12, 14, 15, 17, 18, 22, 23, 24.
Super Szansa (14.05), godz. 14
8, 6, 5, 2, 5, 5, 2.
Super Szansa (13.05), godz. 21.40
6, 5, 9, 8, 8, 4, 0.

Podróż w rodzinne strony

TELEWIZJA Trzech znanych restauratorów - Brytyjczyk Gordon Ramsay, Włoch Gino D'Acampo oraz Francuz Fred Sirieix - to bohaterowie programu „Gordon, Gino i Fred: podróż w rodzinne strony”. Wszyscy ponownie wskoczyli do swojego kampera, by wyruszyć w podróż po Europie. Każdy z prowadzących chce odwiedzić swoją ojczyznę i uczestniczyć w ważnej rodzinnej uroczystości.

PREMIERA: 21 czerwca o godzinie 21:55 na antenie BBC Lifestyle.



FOT. BBC LIFESTYLE

Łąki Łan i Akcent



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

WYDARZENIE Tak jak w poprzednich latach, Uniwersytet Przyrodniczy i Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji połączyły siły przy organizacji wspólnej imprezy w ramach Dni Kultury Studenckiej. W tym roku Feliniada i WSElada odbędą się w dniach 18-19 maja.

W sobotę na Terenach Zielonych Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie, przy ul. Dobrzańskiego 33 (Felin) wystąpią Sarius, Łąki Łan i Kali. Będzie to wieczór dla miłośników hip-hopu i muzyki alternatywnej. Imprezę rozpoczyna raperzy. Kali, czyli Marcin Gutkowski, to artysta z Kra-

kowa. Wszystkie jego krążki pokryły się platyną lub złotem, a na YouTube jego profil subskrybuje ponad 1,5 miliona użytkowników. Z kolei Mariusz Golling „Sarius” przyjedzie do Lublina z Częstochowy i zaprezentuje materiał ze swoich albumów, m.in. „Antihype” czy „Wszystko co złe”.

Wieczór zwieńczy przebojowa i barwna formacja **ŁĄKI ŁAN**, grająca muzykę z pogranicza elektroniki, rocka i funku. Artyści o pseudonimach „Bonk”, „Paprodziad” czy „Poń Kolny” wykonają swoje największe przeboje, takie jak: „Propaganda”, „Big baton” i „Selawi”. Łąki Łan to nie tylko oryginalne i błysko-

liwe teksty i dobra muzyka, ale i wyjątkowe sceniczne kreacje.

Niedziela na Felinie to zupełna zmiana klimatu. Zamiast rapu: disco-polo, a na scenie gwiazdy tego typu muzyki: Zenek Martyniuk i Akcent, Top Girls i Miły Pan. Martyniuk to jedna z najpopularniej-

szych postaci polskiej sceny disco-polo. Obecny na rynku od lat 90., podbił polski YouTube przebojem „Przez twe oczy zielone”, a w Lublinie zaśpiewa swój nowy hit „Ja gnam przed siebie”.

Koncerty będą rozpoczynać się ok. godziny 18.

DAD

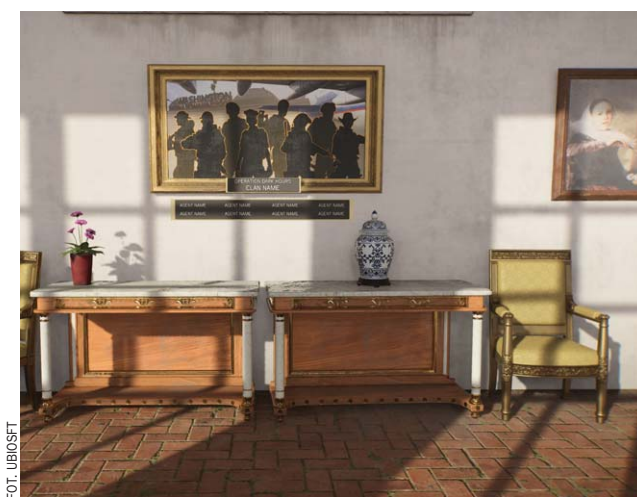
Operacja Dark Hours i zdjęcie w Białym Domu

GRAMY Już jutro w grze The Division będzie dostępna „Operacja Dark Hours”. To pierwszy ośmioosobowy najazd w historii serii The Division. Tytułowa operacja sprawdzi współpracę w ramach drużyny i zdolności najbardziej doświadczonych agentów, którzy osiągnęli 5. poziom światowy i zaliczyli Tidal Basin. Miejsce akcji to port lotniczy Washington National kontrolowany przez Czarne Kły.

Gracze, jak zapowiadają twórcy, zmierzają z najtrudniejszymi jak dotąd bossami. W drużynie 8 agentów będą

musieli rozszyfrować mechaniki walki i ściśle współpracować, aby zrealizować strategię i pokonać tych nieustępliwych przeciwników. Oprócz standardowych nagród za zaliczenie misji (m.in. nowe zestawy wyposażenia czy egzotyczna broń) jest jedna nagroda nietypowa: pierwsza drużyna, która ukończy Operację zostanie upamiętniona w grze: zdjęcie oddziału wraz z imionami graczy zostanie wystawione w Białym Domu w The Division 2, gdzie każdy będzie mógł je zobaczyć aby każdy mógł je zobaczyć.

(RAD)



FOT. UBISOFT

kartka z kalendarza 15 maja

1878

założono Tokijską Giełdę Papierów Wartościowych

1891

urodził się Michaił Bułhakow, rosyjski pisarz i dramaturg, autor „Mistrza i Małgorzaty”

1957

ukazało się pierwsze wydanie czasopisma „Filipinka”

1991

premiera filmu „Podwójne życie Weroniki” w reżyserii Krzysztofa Kieślowskiego

1993

premiera filmu „Kolejność uczuć” w reżyserii Radosława Piwowarskiego

1996

premiera czeskiego filmu „Kola” w reżyserii Jana

Svěráka; zdobywcy Oscara dla najlepszego filmu nieanglojęzycznego

2002

w Sosnowcu odsłonięto pomnik Jana Kiepury

2004

49. Konkurs Piosenki Eurowizji w Stambule wygrała Rusłana z Ukrainy z utworem „Wild Dances”

333

kilometrów to całkowita długość linii moskiewskiego metra. Pierwszą linię oddano do użytku 15 maja 1935 roku